

Wojciech Franciszek Marciniak

Związek Patriotów Polskich jako organizator repatriacji obywateli polskich z ZSRR w latach 1945-1946

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 339-367

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Związek Patriotów Polskich jako organizator repatriacji obywateli polskich z ZSRR w latach 1945–1946¹

Końcowa faza II wojny światowej zapoczątkowała we wschodniej części Europy znaczne przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne. Narzucona Polsce przez Sowieców² koncepcja państwa jednolitego narodowo znalazła swój wyraz w układzie o przebiegu granicy, zawartym 27 lipca 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a Radą Komisarzy Ludowych ZSRR. Na jego podstawie Polska traciła na rzecz Związku Radzieckiego swoje wschodnie terytoria. Konsekwencją tego porozumienia było podpisanie przez PKWN z rządami radzieckiej Białorusi, Litwy i Ukrainy we wrześniu 1944 r. umów o obustronnym transferze ludności. Do realizacji tych układów wkrótce powołano specjalne instytucje – urząd Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji (GPRdsR) oraz Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR)³.

Przesiedlenia obywateli polskich z „odstąpionych” Sowiecom terenów II Rzeczypospolitej są czasem mylnie nazywane „repatriacją”. Wynika to z pewnością z języka źródeł, które tak określają te ruchy migracyjne. Tymczasem terminu „repatriacja” można używać tylko w stosunku do obywateli polskich, którzy wracali do ojczyzny z głębi terytorium ZSRR, tj. z obszarów tego kraju, położonych poza przedwojenną granicą polsko-radziecką. W swoich rozważaniach będę zajmował się losami tych Polaków⁴, którzy w głębi Związku Radzieckiego znaleźli się

¹ Artykuł powstał na podstawie rozprawy doktorskiej autora, wyróżnionej w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2011, zawiera jej fragmenty i porusza najistotniejsze wątki dysertacji.

² Określenie „Sowieci” stosuję jako synonim władz ZSRR.

³ Szerzej o różnych aspektach repatriacji i przesiedlenia Polaków z ZSRR po II wojnie światowej zob. m.in.: J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Wrocław i in. 1974; E. Kołodziej, *Polityka Rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944–1948*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 1(203), s. 317–332; *Przesiedlenie ludności polskiej Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947. Wybór dokumentów*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, Warszawa 2000.

⁴ W celu uniknięcia powtórzeń w tekście stosuję zamiennie pojęcia: „obywatel polski” i „Polak”, przy czym za każdym razem mam na myśli osoby podlegające umowie repatriacyjnej z 6 lipca 1945 r. Określenia „wysłaniec” i „zesłaniec” także traktuję jak synonimy, mimo istniejących między nimi różnic formalnych.

przede wszystkim w wyniku represji stosowanych przez Sowieców na anektowanych przez nich obszarach Rzeczypospolitej w latach 1939–1941.

Prawną możliwość repatriowania się z ZSRR polscy wygnańcy otrzymali na mocy umowy z 6 lipca 1945 r. Porozumienie to, zawarte po długotrwałych i trudnych pertraktacjach, podpisali w Moskwie wiceszefowie resortów spraw zagranicznych Polski i ZSRR – Zygmunt Modzelewski i Andriej Wyszyński. Dokument oraz dołączony do niego protokół określały tryb i terminy planowanej akcji repatriacyjnej. Powrót od ojczyzny przysługiwał tylko wygnańcom narodowości polskiej i żydowskiej. Należy podkreślić fakt, że władze powojennej Polski wyrzekły się obywateli II Rzeczypospolitej pochodzenia białoruskiego, litewskiego, rosyjskiego i ukraińskiego oraz tych Polaków i Żydów, którzy w latach II wojny światowej pod presją Sowieców zadeklarowali obcą narodowość. Umowa przewidywała zwrócenie się przez zainteresowanych – do dnia 1 listopada 1945 r. – z podaniami o zmianę obywatelstwa z radzieckiego na polskie do Komisji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ds. Przyjęcia, Zmiany i Pozbawienia Obywatelstwa ZSRR. Pomyślne przejście procedury opcji dawało im prawo do udziału w zorganizowanej akcji repatriacyjnej, która miała zakończyć się do 31 grudnia 1945 r. Umowa powoływała Polsko-Radziecką Komisję Mieszaną ds. Ewakuacji⁵. Komisja z siedzibą w Moskwie miała koordynować przygotowania i przeprowadzenie operacji przesiedleńczej. Skład Delegacji Polskiej w Komisji wyglądał następująco: dr Henryk Wolpe (przewodniczący), Aleksander Juszkiewicz (członek), Irena Kuczyńska (członek); Delegację Radziecką tworzyli: Aleksiej Aleksandrow (przewodniczący), Iwan Prokofiew (zastępca przewodniczącego), Iwan Antipow (członek). Personel Komisji uzupełniali sekretarze odpowiedzialni obu Delegacji: polskiej – Leon Pohoryles i radzieckiej – A. Moczalow (odpowiedzialny także za repatriację obywateli radzieckich z Polski) oraz sekretarki i maszynistki. W terenie oraz na stacjach granicznych mieli natomiast operować polscy i radzieccy pełnomocnicy Komisji Mieszanej⁶.

Faktycznym organizatorem akcji repatriacyjnej był jednak Związek Patriotów Polskich (ZPP). Inauguracyjny zjazd tej organizacji odbył się w czerwcu 1943 r. w Moskwie, a jego uczestnikami byli m.in. polscy komuniści, którzy po 17 września 1939 r. zdecydowali się współpracować z radzieckim okupantem. Dlatego też genezy tej organizacji można szukać już w pierwszych miesiącach II wojny światowej. Na czerwcowym zjeździe ZPP byli obecni także polscy socjaliści, ludowcy, demokraci, a także wojskowi i artyści. Inicjatywa stworzenia Związku wysłała

⁵ W umowie zastosowano zapis „Radziecko-Polska Komisja Mieszana”, jednak w dokumentacji tej instytucji konsekwentnie używano nazwy „Polsko-Radziecka Komisja Mieszana ds. Ewakuacji”.

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Generalny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji (dalej: GPRdsR), 4, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji od dnia naznaczenia Delegacji do 31 XII 1945 r., b.d., k. 3; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), 27-15-255, Sprawozdanie z działalności Polskiej Delegacji w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za cały okres jej istnienia, b.d., k. 258–260; AAN, Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej (dalej: BPKRN), 418, Sprawozdanie z działalności Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 21 VII – 21 IX 1945 r., k. 86; AAN, Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZG ZPP), 216/10, Protokół nr 6 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 10 VIII 1945 r., k. 73; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8: *Styczeń 1944 – grudzień 1945*, [Warszawa] 1974, s. 500–504.

od Józefa Stalina, który kierowanie nową instytucją powierzył Wandzie Wasilewskiej. Przez trzy lata swojej działalności (1943–1946) ZPP odegrał znaczną rolę w tworzeniu i instalowaniu w Polsce reżimu dyspozycyjnego wobec swojego politycznego mocodawcy – Związku Radzieckiego. Ideologiczny profil tej organizacji był zbudowany na fundamentach marksizmu i stalinowskiego komunizmu. Po zerwaniu przez Sowieców w kwietniu 1943 r. stosunków dyplomatycznych z Polską ZPP stopniowo obejmował rolę opiekuna i reprezentanta obywateli polskich, przebywających na terenie ZSRR. Organizacja ta stopniowo rozwijała także działalność oświatową i kulturalną⁷.

Repatriacja wielosetysięcznej rzeszy ludzi z rozległych obszarów ZSRR była sporym wyzwaniem organizacyjnym. Musiała przebiegać planowo i wymagała koordynacji działań właściwie we wszystkich ośrodkach polskich wygnańców. Tymczasem ZPP miał rozwinięte struktury terenowe i doświadczenie w prowadzeniu akcji przesiedleńczej – w 1944 r. zorganizował bowiem przemieszczenie ponad 50 tys. wygnańców z północy Rosji i Kazachstanu na Powołże i na wschodnią Ukrainę. W przededniu repatriacji – w styczniu 1946 r. – istniało 105 zarządów obwodowych (ZO) Związku, ok. 1000 rejonowych (ZRej.) oraz ponad 3000 kół. Do terenowych struktur ZPP należały także mniej liczne zarządy republikańskie (ZR), krajowe (ZK) oraz miejskie (ZM). U kresu istnienia tej organizacji jej legitymację posiadało ok. 100 000 osób, czyli ok. 60–70 proc. stanu wygnańców polskiego i żydowskiego pochodzenia. Członkiem ZPP można było zostać po ukończeniu 17 roku życia. Warunkiem przystąpienia było m.in. złożenie przez zainteresowanego deklaracji o utożsamianiu się z ideowo-politycznym profilem działalności Związku. Na przełomie 1944 i 1945 r. z szeregów ZPP usuwano osoby narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Wynikało to z uznania przez PKWN, a narzuconego Polsce przez Sowieców, nowego rozgraniczenia z ZSRR. W praktyce oznaczało ono, że obywatele II RP, narodowości innej niż polska i żydowska, przebywający w Związku Radzieckim mogli zamieszkiwać tylko na terytorium tego państwa. Zapewne konsekwencją takiego podejścia było pozbawienie w umowie z 6 lipca 1945 r. prawa do repatriacji znacznej części przedwojennych obywateli polskich⁸.

Przygotowania do repatriacji centralna administracja ZPP w Moskwie podjęła kilka miesięcy przed podpisaniem lipcowego porozumienia. W lutym 1945 r. na zachodnie tereny Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej udali się instruktorzy Zarządu Głównego (ZG) ZPP – Stanisław Anioł i Fryderyk Haber. Ich zadaniem była kontrola odbywającej się tam akcji przesiedleńczej i wyciągnięcie wniosków przydatnych do przeprowadzenia repatriacji z głębi ZSRR. Wyniki inspekcji były niepokojące. Na miejscu wysłannicy z Moskwy zauważyli wiele

⁷ O działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR zob. m.in.: A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994; E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1946*, Warszawa 2010.

⁸ A. Głowacki, *Ocalić...*, s. 58–60. Zob. też: A. Głowacki, *Uwagi o tworzeniu terenowych struktur organizacyjnych Związku Patriotów Polskich w ZSRR (1943–1945)*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1986, Folia Historica 24, s. 69–88; *idem*, *Przemieszczenie obywateli polskich w Związku Radzieckim w 1944 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1989, Folia Historica 32, s. 130; *idem*, *Przesiedlenie części obywateli polskich z Kazachstanu na Ukrainę w 1944 roku [w:] Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 417–426.

uchybień organizacyjnych. Do najbardziej uciążliwych niedostatków zaliczyli oni: trudności transportowe, problemy z wywozem bydła i dobytku ruchomego, złe zabezpieczenie sanitarne, brak opieki medycznej, niedobory żywności, a także ogólny chaos⁹.

Warto odnotować, że przebieg przesiedleń ze wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej był uważnie obserwowany przez centralną administrację ZPP. Przyglądano się roli lokalnych ogniw Związku w tej akcji, a wyciągane wnioski wykorzystywano przy planowaniu kolejnych etapów repatriacji z głębi ZSRR¹⁰.

28 marca 1945 r. na posiedzeniu Prezydium ZG ZPP dyskutowano (w obecności Modzelewskiego, ambasadora RP w ZSRR) nad strategią przygotowań do masowego przesiedlenia ludności polskiej. W debacie uwzględniono doświadczenia płynące z akcji na wschodniej Ukrainie. Powołano także stanowisko referenta ds. repatriacji. Funkcję tę powierzono Janinie Stebnickiej – zastępczyni kierownika Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP¹¹.

Z materiału źródłowego wynika, że niektóre terenowe ogniw ZPP podejmowały wstępne przygotowania do zorganizowanego powrotu już od początku 1945 r. Przykładowo w dniach 23–25 lutego 1945 r. w Krasnodarze została zorganizowana specjalna konferencja poświęcona problemom repatriacyjnym. Wzięli w niej udział delegaci zarządów ZPP z krajów: Krasnodarskiego i Stawropolskiego, republik: Armenii, Dagestanu, Gruzji i Kabardyjsko-Bałkarskiej oraz obwodu rostowskiego¹².

Szeroko zakrojone i systematyczne przygotowania do repatriacji Związek Patriotów Polskich podjął jednak po 6 lipca 1945 r. i ukonstytuowaniu się Komisji Mieszanej. Posiedzenie Prezydium ZG ZPP 10 sierpnia 1945 r. niemal w całości upłynęło na omawianiu kwestii związanych z planowaną akcją. Dyskutowano m.in. o trybie mianowania pełnomocników Delegacji Polskiej oraz polecono uczestnikom spotkania – Leonowi Pohorylesowi i L. Lernerowi – opracować materiały instruktażowe dla zarządów terenowych ZPP¹³.

23 sierpnia 1945 r. Prezydium ZG Związku zatwierdziło projekt „Instrukcji nr 1 o pracy ZPP w okresie repatriacji wychodźstwa polskiego z ZSRR”. Wkrótce dokument został powielony i rozesłany do wszystkich zarządów krajowych i obwodowych ZPP w głębi ZSRR¹⁴.

Instrukcja¹⁵ wyjaśniała zasady lipcowej umowy, zawierała katalog wytycznych dla organizatorów repatriacji i wskazywała kolejność podejmowanych przez nich

⁹ AAN, ZG ZPP, 216/30, Raport Stanisława Anioła i Fryderyka Habera o stanie repatriacji Polaków z Zachodniej Ukrainy, 19 III 1945 r., k. 54–57.

¹⁰ AAN, ZG ZPP, 216/10, Uchwała Prezydium ZG ZPP w sprawie działalności ZO ZPP we Lwowie, b.d., k. 11–14; *ibidem*, Uchwała Prezydium ZG ZPP w sprawie działalności ZR ZPP na Litwie, b.d., k. 18–19; *ibidem*, Protokół nr 4 z posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 22 III 1945 r., k. 36–37.

¹¹ *ibidem*, Protokół z posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 28 III 1945 r., k. 9–10.

¹² AAN, Związek Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZPP), 1008, Sprawozdanie z konferencji przewodniczących zarządów obwodowych ZPP w Krasnodarze, 23–25 II 1945 r., k. 69–70.

¹³ AAN, ZG ZPP, 216/10, Protokół nr 6 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 10 VIII 1945 r., k. 73.

¹⁴ *ibidem*, Protokół nr 8 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 23 VIII 1945 r., k. 82.

¹⁵ *ibidem*, Instrukcja nr 1 o pracy ZPP w okresie repatriacji wychodźstwa polskiego z ZSRR, b.d., k. 24–31.

działań. Według autorów dokumentu, przeprowadzenie przesiedlenia miało się odbywać w dwóch etapach – wstępnych przygotowaniach oraz pracy w okresie formowania transportów do Polski. Pierwszym zadaniem, któremu sprostać miały terenowe ogniwa ZPP, była akcja informacyjna. Przyszli repatrianci mieli poznać warunki umowy, dowiedzieć się, kogo ona obejmuje oraz w jakim trybie przebiegać będzie ich powrót do ojczyzny. W Instrukcji zwracano uwagę na rolę ZPP w zwalczaniu zjawiska „dzikiej repatriacji”, czyli samowolnych wyjazdów do Polski i nastrojów „walizkowych”. Kolejnym zadaniem było sprawne przeprowadzenie akcji, która miała odbywać się przy czynnym udziale i zaangażowaniu członków oraz aktywistów ZPP. Długotrwałe przygotowania i przebieg repatriacji wymagały wyposażenia wyjeżdżających w odpowiednie ilości żywienia i odzieży oraz zapewnienia im należytej opieki medycznej. Pomoc społeczna i sanitarne zabezpieczenie przesiedlenia było ważnym punktem w katalogu obowiązków organizacyjnych. W omawianej Instrukcji centralna administracja Związku w Moskwie szczególną uwagę zwróciła na ideowe „przygotowanie” wygnańców do powrotu na łono ojczyzny odmienionej pod względem ustrojowym. Przyszli repatrianci mieli być adresatami szeroko rozwiniętej akcji kulturalno-oświatowej, której istotnym elementem była swoista reedukacja polityczna w duchu marksistowskim. Już samo obszernie wyjaśnienie politycznego znaczenia umowy z 6 lipca 1945 r., które znalazło się w Instrukcji, wskazywało kierunki i treści owego przekazu. W dokumencie możemy przeczytać m.in., że: „umowa o opcji i reewakuacji zadaje kłam podszeptom reakcji, która żerując na uczuciach patriotycznych Polaków w ZSRR, na ich tęsknocie do kraju, szemrała, że nie wszyscy powrócą do Polski”, lipcowe porozumienie zaś było „owocem przyjaźni polsko-sowieckiej”. Tekst jest naszpikowany sformułowaniami charakterystycznymi dla języka czasu i miejsca, w którym powstał. Sporo w nim odniesień do „elementów reakcyjnych” i „zdrajców narodowych” (to o rządzie RP w Londynie) i „sromotnego wyprowadzenia armii gen. Andersa”. Tym „czarnym” kartom polskiej historii okresu II wojny światowej autorzy dokumentu przeciwstawili przyjazną ZSRR (a tym samym Polsce i Polakom) politykę „obozu demokratycznego”, czyli Związku Patriotów Polskich, Krajowej Rady Narodowej (KRN) i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN).

Rozesłanie Instrukcji nr 1 miało być dla pracowników Związku impulsem do podjęcia działań przygotowawczych w szybkim tempie i na szeroką skalę. Czas naglił, gdyż terminy narzucone w umowie były bardzo krótkie. Tymczasem terenowe ogniwa ZPP zmagaly się z wieloma trudnościami. Ogromne odległości, dzielące zarządy Związku od podległych im skupisk ludności, były przeszkodą w skutecznym informowaniu zainteresowanych o zawarciu umowy repatriacyjnej i jej zasadach. Wiele struktur terenowych ZPP borykało się z kłopotami finansowymi, a ich członkowie i aktywiści dzielili swój czas między działalność w organizacji a pracę zarobkową. W obliczu konieczności utrzymania rodzin ich aktywność w ZPP była znacznie ograniczona lub wręcz zanikała. W niektórych zarządach była odczuwalna apatia i rozprężenie organizacyjne. Wśród pracowników ZPP zdarzały się także osoby nieuczciwe, dopuszczające się defraudacji związkowych pieniędzy. Problemem były konflikty personalne oraz braki kadrowe. A właśnie na dobór odpowiedzialnej i zdyscyplinowanej kadry, także spoza dotychczasowych członków ZPP, zwracała uwagę w materiałach instruktażowych

centralna administracja tej organizacji. Warto dodać, że pracownicy i aktywiści ZPP nie zawsze cieszyli się dobrą opinią i zaufaniem wśród wygnańców. Część z nich była postrzegana jako wysłannicy opresyjnej władzy lub wręcz zdrajcy i „agenci Stalina”¹⁶.

Mimo opisanych wyżej trudności materiał źródłowy wskazuje, że wczesną jesienią 1945 r. nastąpiło ożywienie działalności większości terenowych ogniw ZPP, zwłaszcza tych szczebla krajowego i obwodowego. Sprawom przygotowano do repatriacji poświęcano zebrania oraz narady kierownictwa, pracowników i działaczy Związku. Uczestnicy tych spotkań analizowali zasady lipcowego porozumienia i teksty materiałów instruktażowych nadesłanych z Moskwy. ZPP rozwijał także wśród ludności akcję informacyjną. W teren wyjeżdżali aktywiści Związku, którzy na zwoływanych wiecach i spotkaniach objaśniali potencjalnym repatriantom zasady opcji i tryb wyjazdu do Polski. Organizatorzy akcji chcieli wywiązać się z obszernego katalogu nałożonych na nich zadań i zdążyć przed upływem terminów. Te niejednokrotnie gorączkowe przygotowania wkrótce musiały zostać przerwane. Rzeczywistość pokazała bowiem, że organizacja repatriacji na zasadach określonych w umowie była niemożliwa. Ludność nie była gotowa do podróży w miesiącach zimowych, na które zaplanowano wyjazd. Brakowało odzieży i żywności. Dojazd na stacje kolejowe był znacznie utrudniony (brak dróg, nieprzejezdność szlaków). Zorganizowanie przesiedlenia ponad ćwierci miliona osób w zaledwie dwa miesiące (listopad i grudzień 1945 r.) było dla ZPP zadaniem niewykonalnym. Mimo to przygotowania – jak się później okazało przedwczesne – trwały nadal. Przykładowo w Połtawie już w listopadzie 1945 r. mianowano kierowników transportów, a do wygnańców apelowano o szykowanie się do drogi¹⁷.

W większości ośrodków przygotowania do repatriacji rozpoczęto od przeprowadzenia procedury opcji¹⁸. Lokalne władze ZPP nawiązały współpracę z miejscowymi jednostkami milicji, NKWD oraz Oddziałami Wiz i Rejestracji Cudzoziemców (OWiR). Instytucje te były bowiem upoważnione do przyjmowania od zainteresowanych podań opcyjnych. Składanie dokumentacji odbywało się na komendach milicji, w miejscach pracy wygnańców lub w lokalach będących w dyspozycji Związku (np. świetlicach)¹⁹.

¹⁶ AAN, ZPP, 75, Protokół z rozszerzonego posiedzenia ZO ZPP w Czelabińsku, 12 XII 1945 r., k. 4–6; AAN, ZPP, 80, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie czkałowskim w IV kwartale 1945 r., b.d., k. 55; AAN, ZPP, 186, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Zaporozżu od I I 1945 r. do momentu jego likwidacji, b.d., k. 8–9; AAN, ZPP, 1063, Protokół z Trzeciej Konferencji ZPP w Mołotowie, 8–10 XII 1945 r., k. 44–48; AAN, ZPP, 1096, Protokół nr 20 z posiedzenia ZO ZPP w Nowosybirsku, 20 XI 1945 r., k. 36–37.

¹⁷ AAN, ZPP, 63, Sprawozdanie ze zjazdu przewodniczących zarządów rejonowych ZPP w Kraju Altajskim, 20 i 29 IX 1945 r., k. 1–2; AAN, ZPP, 1109, Protokół z seminarium przedstawicieli rejonowych ZPP w Omsku, b.d., k. 261–265; AAN, ZPP, 1275, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Dniepropietrowsku, 15 IV 1945 r. – 4 III 1946 r., k. 68; AAN, ZPP, 1334, Sprawozdanie z pracy ZO ZPP w Połtawie w listopadzie i grudniu 1945 r., b.d., k. 84.

¹⁸ Szczegółowo o przebiegu opcji zob.: W. Marciniak, *Procedura zmiany obywatelstwa polskich zesłańców w głębi Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „My, Sybiracy” 2010, nr 21, s. 7–21.

¹⁹ AAN, ZPP, 113, Protokół posiedzenia ZO ZPP w Karagandzie, 30 IX 1945 r., k. 38; AAN, ZPP, 186, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Zaporozżu, listopad 1945 r. – marzec 1946 r., k. 13;

Opcja rozpoczęła się mimo braku zgody władz ZSRR na mianowanie pełnomocników Komisji Mieszanej. Nieoficjalnie zastępowali ich obecni przy procedurze przedstawiciele ZPP, jednak nie posiadali oni uprawnień do rozwiązywania kwestii spornych. Problem powołania pełnomocników stanął na porządku dziennym obrad Komisji Mieszanej już w połowie lipca 1945 r. Członkowie Delegacji Polskiej postulowali jak najszybsze rozpoczęcie opcji i terminowe wyznaczenie terenowych reprezentantów Komisji. Strona radziecka stała jednak na stanowisku, że zmiana obywatelstwa przyszłych repatriantów była wewnętrzną sprawą ZSRR, a udział polskich pełnomocników w tym procesie naruszałby suwerenność tego kraju²⁰.

W aktach ZPP i Delegacji Polskiej odnotowano także inne, bardzo poważne trudności w przebiegu opcji. W wielu ośrodkach polskich wygnańców przyjmowanie podań o zmianę obywatelstwa rozpoczęło się dopiero w drugiej połowie września 1945 r., a nierzadko także na początku października 1945 r. Z uwagi na krótki termin zakończenia akcji (do 1 listopada 1945 r.) było to o wiele za późno. Często problemem były niezgodne z zasadami umowy repatriacyjnej lub wewnętrznie sprzeczne instrukcje NKWD i milicji²¹.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji Mieszanej Delegacja Radziecka zapoznała stronę polską z instrukcją dotyczącą trybu i zasad opcji. Wynikało z niej, że zasadniczym warunkiem pomyślnego przejścia procedury było udokumentowanie przez zainteresowanego posiadania obywatelstwa polskiego przed 17 września 1939 r. Za wiarygodne „dowody polskości” uznano jedynie dokumenty urzędowe, takie jak: dowody osobiste, książeczki wojskowe, legitymacje służbowe, dyplomy uniwersyteckie i szkolne, metryki urodzenia. Według Delegacji Radzieckiej, osoby nieposiadające takich świadectw nie mogły przyjąć obywatelstwa polskiego, a tym samym powrócić do ojczyzny²².

Tymczasem wkrótce okazało się, że znaczna część optantów nie posiadała odpowiednich dokumentów umożliwiających im staranie się o przywrócenie obywatelstwa polskiego. Niektórzy stracili je podczas konfiskaty w trakcie paszportyzacji, inni zgubili, sprzedali lub wymienili za żywność. Większość wygnańców mogła wylegitymować się tylko radzieckimi dowodami tożsamości (paszportami). W tej sytuacji w większości wypadków wyniki procedury opcyjnej były negatywne. Sytuacja była kuriozalna – wygnańcy byli zmuszeni udowodniać przed radziecką administracją, że pochodzili z Polski²³.

AAN, ZPP, 1018, Sprawozdanie z działalności ZK ZPP w Krasnojarsku, 1 IX–15 XI 1945 r., k. 99; AAN, ZPP, 1040, Protokół nr 11 z posiedzenia ZO ZPP w Kujbyszewie, 10 XII 1945 r., k. 89.

²⁰ AAN, BPKRN, 418, Sprawozdanie z działalności Polskiej Delegacji w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 21.7. – 21.9.1945 r., k. 86–87; AAN, GPRdsR, 4, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji od dnia naznaczenia Delegacji do 31 XII 1945 r., b.d., k. 3–4; AMSZ, 6-30-461, Pismo Henryka Wolpe do Zygmunta Modzelewskiego, 30 VIII 1945 r., k. 55–56.

²¹ *Ibidem*; AAN, ZPP, 82, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie południowokazachskim, 1 X–31 XII 1945 r., k. 73; AAN, ZPP, 1334, Sprawozdanie z pracy ZO ZPP w Połtawie w listopadzie i grudniu 1945 r., b.d., k. 84; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z akcji opcji w obwodzie kyzylordyńskim, b.d., k. 22.

²² *Ibidem*; „Wolna Polska” 1945, nr 37, s. 1.

²³ AAN, ZPP, 118, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Kazaniu za wrzesień 1945 r., b.d., k. 28–29; AAN, ZPP, 1164, Sprawozdanie z pracy ZO ZPP w Swierdłowsku, 15 IX 1945 r. – 1 II

W gronie Delegacji Polskiej w Komisji Mieszanej zdawano sobie sprawę, że w wyniku problemów proceduralnych akcja repatriacyjna może zakończyć się fiaskiem. Przewodniczący Wolpe apelował w polskim MSZ o rozpoczęcie działań dyplomatycznych, mających na celu wyjście z impasu²⁴.

Rozwiązania repatriacyjnych problemów podjął się nowo mianowany ambasador RP w ZSRR, prof. Henryk Raabe. We wrześniu 1945 r. odbył on serię spotkań z przedstawicielami radzieckiego resortu spraw zagranicznych: Wiaczesławem Mołotowem – ludowym komisarzem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Wyszynskim – jego zastępcą oraz Aleksiejem Pawłowem – naczelnikiem IV Wydziału Europejskiego Narkomindielu. Rozmowy z radzieckimi dyplomatami były trudne. Polski ambasador wyliczał problemy związane z przebiegiem opcji. Postulował jak najszybsze mianowanie pełnomocników Komisji Mieszanej oraz łagodniejszą ocenę przez radzieckich urzędników dokumentów przedkładanych do procedury, a nawet dopuszczenie zeznań świadków. Rozmówcy prof. Raabego odrzucali jednak te propozycje, uznając je za godzące w suwerenność ZSRR. Mimo to ambasador wykazywał się determinacją w korzystnym uregulowaniu kwestii opcyjnych. Sowieci stosowali jednak taktykę udzielania wymijających odpowiedzi lub składania deklaracji, które i tak nie były realizowane w praktyce²⁵.

Zastój w przygotowaniach repatriacyjnych, odrzucane podania opcyjne i niepewność powrotu do Polski budziły wśród wygnańców poczucie rozgoryczenia. Niektórzy z nich postanowili podjąć ryzyko wyjazdu do kraju na własną rękę. Osoby takie starały się dotrzeć na tereny wschodnie II Rzeczypospolitej i albo tam pozostać na swojej ojczyźnie, albo wyjechać do Polski w ramach oficjalnych przesiedleń. Pierwsza fala „dzikiej repatriacji” nastąpiła wiosną i latem 1945 r., kiedy wydłużał się czas oczekiwania na podpisanie umowy. Gdy natomiast jej wykonanie stanęło pod znakiem zapytania jesienią 1945 r., kolejni wygnańcy zdecydowali się wyruszyć w podróż w nadziei na szczęśliwe dotarcie do Polski. Największe nasilenie tego zjawiska odnotowano w republikach środkowej Azji, głównie wśród ludności żydowskiej. Czasem falę „dzikich repatriantów” zasilali pracownicy ZPP. Przykładowo w Dzambule swoje obowiązki (i wygnańców) opuściło 50 proc. składu zarządu ZPP. Określenie liczby osób, które w ten sposób wyjechały z głębi ZSRR, jest trudne z racji „wchłaniania” ich przez masę

1946 r., k. 58; AAN, ZPP, 1334, Sprawozdanie z przebiegu opcji i repatriacji ZO ZPP w Połtawie, wrzesień 1945 r. – marzec 1946 r., k. 94; AAN, ZPP, 1684, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Bucharze, 1 X – 30 XI 1945 r., k. 39–48.

²⁴ AAN, BPKRN, 418, Sprawozdanie z działalności Polskiej Delegacji w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 21.7. – 21.9.1945 r., k. 86–87; AAN, GPRdsR, 4, Sprawozdanie Polskiej Delegacji w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za okres od dnia naznaczenia Delegacji do 31 XII 1945 r., b.d., k. 3–5.

²⁵ AAN, BPKRN, 418, Pamiatnaja zapiska z 20 IX 1945 r. w sprawie opcji i repatriacji, k. 43–45; *ibidem*, Raport Henryka Raabego do Wincentego Rzymowskiego, 30 IX 1945 r., k. 53–57; *ibidem*, Sprawozdanie Henryka Raabego z rozmów z Wiaczesławem Mołotowem, Andriejem Wyszynskim i Aleksiejem Pawłowem, 30 IX 1945 r., k. 58–65; H. Bartoszewicz, *Polsko-radziecka umowa repatriacyjna z 6 lipca 1945 r.* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów 1997, s. 81; W. Materski, *Dyplomacja Polski „Lubelskiej”*. Lipiec 1944 – marzec 1947, Warszawa 2007, s. 136, 141; A. Sobór-Swiderska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 146–147; *Historia dyplomacji Polskiej*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 134–136.

przesiedleńców z terenów wschodnich II RP oraz niedostatecznego udokumentowania zjawiska przez pracowników ZPP. Zapewne nie chcieli oni zamieszczać w swych sprawozdaniach „niewygodnych” danych. Natomiast Albin Głowacki oszacował skalę „dzikiej repatriacji” na 30–40 tys. osób²⁶.

Późną jesienią 1945 r. nastąpił przełom w kwestii opcji. 10 listopada 1945 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o utworzeniu Specjalnej Centralnej Komisji ds. Ewakuacji Obywateli Polskich, w jej kompetencjach było m.in. rozwiązywanie wszystkich formalnych i prawnych problemów związanych z repatriacją. Na czele tego rządowego gremium stanął Aleksiej Kosygin, wówczas szef rządu Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR). W składzie Komisji znaleźli się także: przewodniczący Delegacji Radzieckiej w Komisji Mieszanej – Aleksandrow, przedstawiciele milicji, NKWD oraz resortów finansów i handlu. Do współpracy nie zaproszono członków Delegacji Polskiej ani nikogo z polskiego korpusu dyplomatycznego. 14 listopada 1945 r. podczas pierwszego spotkania członkowie Komisji dyskutowali nad porządkiem repatriacji. Ustalono m.in., że kwestiami związanymi z organizacją i odprawą transportów z podróżnymi będzie zajmował się ze strony ZSRR Urząd Przesiedleńczy. Zastępca naczelnika tej instytucji – Danyło P. Byczenko – został upoważniony do sporządzenia wspólnie z przewodniczącym Aleksandrowem instrukcji, dotyczącej grafiku przesiedleńczego polskich repatriantów²⁷.

Władze radzieckie zezwoliły także na uproszczenie procedury opcji. W wypadku braku dokumentów jednoznacznie potwierdzających przedwojenne polskie obywatelstwo zainteresowanego dopuszczono możliwość uwzględnienia zeznań świadków lub dokumentacji pochodzącej z paszportyzacji w 1943 r. Miała być także uznawana wszelka dokumentacja przedkładana przez wygnańców, także ta „nieurzędowa”. 10 listopada 1945 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zdecydowało, że repatrianci nabędą obywatelstwo polskie dopiero z chwilą opuszczenia Związku Radzieckiego, a nie w konsekwencji pomyślnego przejścia opcji. Dzień później, 11 listopada 1945 r., Henryk Raabe i Andriej Wyszynski podpisali

²⁶ AMSZ, 6-32-502, Pamiatnaja zapiska ambasady RP z 11 I 1946 r. w sprawie „dzikiej repatriacji”, k. 13a; AAN, ZG ZPP, 216/34, Sprawozdanie z objazdu obwodów: almaałyńskiego, dżambulskiego, kzyłordyńskiego, południowokazachskiego i tałdykurgańskiego, 1 IX – 18 X 1945 r., k. 43; AAN, ZPP, 59, Notatka służbowa ZO ZPP w Alma-Acie w sprawie m.in. „dzikiej repatriacji”, b.d., k. 75; AAN, ZPP, 90, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Dżambule, 1 II 1945 r. – 15 I 1946 r., k. 8; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z akcji walki z „dziką repatriacją” w obwodzie kzyłordyńskim, b.d., k. 2–5; H. Dąbrowska, *Syberia w oczach wygnańca*, „My, Sybiracy” 2005, nr 16, s. 185; A. Ehrlich, *Golgota* [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, Warszawa 1993, t. 7, s. 136–140; A. Rachwał, *Przeżyłem Kazachstan. Wspomnienia 1939–1945*, Toruń 2003, s. 192–215; J. Rachwał-Hejnar, *W kolchozach Kazachstanu* [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, Warszawa 1990, t. 3, s. 181; S. Ciesielski, *Z Wołynia do Polski. Przesiedlenie ludności polskiej w latach 1944–1947* [w:] *Wokół historii i polityki. Studia z dziejów XIX i XX w. dedykowane Profesorowi Wojciechowi Wrzesińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Ruchniewicz, J. Tyszkiewicz, Toruń 2004, s. 118–119, 124; A. Głowacki, *Trudna repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945–1946* [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 175.

²⁷ N.F. Bugaj, *Specjalnateczka Stalina: deportacje i reemigracja Polaków*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z. 107, s. 129–130; W. Masiarz, *Przesiedlenie i repatriacja Polaków z Azji Środkowej w 1946 r.*, „Zesłaniec” 1997, nr 2, s. 111.

protokół przedłużający termin składania podań opcyjnych do 31 grudnia 1945 r. oraz zakończenia repatriacji do 15 czerwca 1946 r.²⁸

Wkrótce w ośrodkach skupienia potencjalnych repatriantów terenowa administracja radziecka rozpoczęła organizowanie komisji ds. akcji przesiedlenia byłych obywateli polskich do Polski. Powoływano je na szczeblach republikańskich, krajowych i obwodowych. W gremiach tych zasiadali przedstawiciele terenowych władz wykonawczych, reprezentanci milicji, prokuratury i NKWD (NKGB) oraz urzędnicy państwowi szczebla terenowego. Formalnie zadaniem owych komisji było rozpatrywanie wniosków opcyjnych i zatwierdzanie list osób zakwalifikowanych do repatriacji, a także czuwanie nad przebiegiem przesiedlenia²⁹.

Od połowy listopada do końca grudnia 1945 r. trwała druga tura opcji. Wobec braku zgody władz ZSRR na mianowanie pełnomocników Delegacji Polskiej, nieformalnie ich rolę przejął aktyw ZPP. Spuścizna archiwalna po tej organizacji oraz relacje i wspomnienia uczestników wydarzeń sprzed lat świadczą o pozytywnej roli, jaką członkowie Związku odegrali w tej akcji. Reprezentanci ZPP udzielali wygnańcom porad prawnych, pomagali ocenić posiadaną przez nich dokumentację pod kątem jej przydatności, pisali podania opcyjne, asystowali podczas przyjmowania wniosków, prowadzili tłumaczenia „świadectw” polskości na język rosyjski itp. Tworząc owe przekłady, niejednokrotnie „dodawali” urzędową wartość posiadanych przez wygnańców materiałów, tak aby były one bardziej wiarygodne przy ocenie przez radzieckich urzędników. Tymczasem optanci przedstawiali najczęściej różnego rodzaju kwity, fotografie, książeczki szczepień, kartki pocztowe, listy, a nawet bilety. W sybirackich wspomnieniach odnaleźć można przykłady przerabiania lub wręcz preparowania materiałów, mogących ułatwić repatriację. Wygnańcy, ale także pracownicy ZPP, dopisywali w pustych rubrykach przedwojennych dokumentów (np. zaświadczeń o szczepieniu inwentarza gospodarskiego) dodatkowe nazwiska, „postarziali” fotografie i dopisywali na nich dodatkowe dedykacje itp. Czyniono to, by udowodnić, że dane osoby przed wojną faktycznie były obywatelami RP. Podobnie postępowano w przypadku zeznań świadków. Nieznające się osoby zaświadczały, że przed 1939 r. miały ze sobą bliski kontakt. Jedni drugim potwierdzali polskie pochodzenie. Pomocne z pomyślnym przejściu opcji okazywało się także zawieranie fikcyjnych małżeństw. Radzieccy urzędnicy starali się jednak przeciwdziałać tym praktykom i utrudniali rejestrację związków budzących ich wątpliwości³⁰.

²⁸ *Dokumenty i materiały...*, s. 639; *Z dziejów Polaków w Kazachstanie (1936–1956). Zbiór dokumentów z Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstanu*, Warszawa 2006, s. 198–200; A. Głowacki, *Władze kirgiskie a repatriacja obywateli polskich (1945–1946)*, „My, Sybiracy” 2006, nr 17, s. 25.

²⁹ N.F. Bugaj, *Specjalnateczka Stalina...*, s. 127–128; *Obywatele polscy w Kirgizji. Wybór dokumentów (1941–1946)*, red. A. Głowacki, Warszawa 2010, s. 272–273; *Z dziejów Polaków w Kazachstanie...*, s. 197; A. Głowacki, *Władze kirgiskie...*, s. 25.

³⁰ AAN, ZPP, 874, Sprawozdanie ogólne Altajskiego Krajowego Zarządu ZPP w Barnaulu, kwiecień 1945 r. – maj 1946 r., k. 38; AAN, ZPP, 1334, Sprawozdanie z pracy ZO ZPP w Połtawie w listopadzie i grudniu 1945 r., k. 84; Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA (dalej: AWOK), Kolekcja Wspomnień Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Sybiraków (dalej: ZS), 54, Edward Falkowski, *Wspomnienia. Karelo-Fińska ASRR-Gorki*, z. 2, s. 23; AWOK, ZS, 94, Aleksandra Ożóg, *Sześć lat w tajdze. Wspomnienia*, s. 113; AWOK, ZS, 761, Janusz Fuks, *Migawki syberyjskie*, s. 33–34; I. Benit-Leonkiewicz, *Zesłańcze wspomnienia*, „My, Sybiracy” 2000, nr 11, s. 123; J. Daniel, *Poddeptane dzieciństwo*, „My, Sybiracy” 1998, nr 9, s. 91; W. Kwapiszewski, *Rapsodia*

Podczas składania wniosków o zmianę obywatelstwa pracownicy ZPP czuwali nad zachowaniem spokoju wśród zdenerwowanych optantów oraz prowadzili listy ewidencyjne poddających się procedurze. Uczestniczący w akcji przedstawiciele ZPP chcieli zapobiec sytuacji, w której jakaś grupa wygnańców zostałaby pominięta (np. z powodu pobytu w szpitalu lub uczestnictwa w pracach polowych poza stałym miejscem zamieszkania). Na bieżąco doinformowywano potencjalnych repatriantów o wszystkich szczegółach związanych z opcją. Nie raz to aktyw ZPP przyjmował w imieniu milicji podania i formularze. Tak było np. w obwodzie dniepropietrowskim, gdzie Związek zebrał dokumentację od zainteresowanych w 18 rejonach. Ogniwa ZPP interweniowały także u władz radzieckich i w Komisji Mieszanej, gdy prawidłowo umotywowane podania były odrzucane. Wielu pracowników Związku pełniło podczas opcji funkcję nieformalnych reprezentantów interesów polskich zesłańców wobec nieprzychylniej im administracji radzieckiej³¹.

Podczas przebiegu akcji zanotowano wiele problemów organizacyjnych. Przykładowo w obwodzie południowokazachskim dezorganizację wprowadzały częste zmiany instrukcji milicji, w obwodzie woroszyłowgradzkim nie chciano przyjmować podań od rodzin wojskowych, a w Nowosybirsku od małżeństw polsko-radzieckich. Zdarzały się opóźnienia w dostarczaniu blankietów opcyjnych, a także nieznaczne przekroczenia terminu zakończenia akcji, zwłaszcza w ośrodkach bardzo oddalonych od centrów administracyjnych³².

Według zbiorczych danych radzieckich ostateczny bilans opcji przedstawiał się następująco: zewidencjonowano 247 460 potencjalnych repatriantów, złożono 168 994 podań opcyjnych, 233 205 (94,2 proc.) osobom zezwolono na zmianę obywatelstwa i wyjazd do Polski, a 3471 (1,4 proc.) otrzymało odpowiedzi odmowne. Z zatwierdzonej do przesiedlenia grupy 2784 (1,1 proc.) osoby wyjechały bez zaświadczeń ewakuacyjnych (?), 1273 (0,5 proc.) zdecydowały się na pozostanie w ZSRR, a 331 (0,1 proc.) z różnych przyczyn zrezygnowało lub odroczyło swoją repatriację. A zatem zorganizowane przesiedlenie miało objąć 228 814 (228 817 – wg podliczeń autora) repatriantów, tj. 92,4 proc. zewidencjonowanych wygnańców. Z danych tych wynika, że w opcji nie wzięło udziału 10 784 osoby (4,3 proc.)³³. Zapewne część z nich wyjechała z ZSRR indywidualnie,

altajska, Białystok 1992, s. 153–155; R. Łuczkiwicz, *W nieznanym... czyli niespodziewana podróż ze Luowa na Syberię*, Nowy Sącz 2007, s. 291–292; B. Rewieńska-Kościuk, *Tylko księżyc był ten sam. Autobiograficzna opowieść o zsyłce do Kazachstanu w latach 1940–1946*, Warszawa 2003, s. 362–371; W.L. Smereczkańska-Zienkiewicz, *Kazachstan 1940–1948* [w:] *Krajobraz niewoli. Wspomnienia z Kazachstanu*, red. Z.P. Mańkowski, Lublin 2005, s. 104–105; *Obywatele polscy w Kirgizji...*, s. 299.

³¹ AAN, ZPP, 1214, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Tiumeniu za listopad i grudzień 1945 r., b.d., k. 32; AAN, ZPP, 1275, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Dniepropietrowsku, 15 IV 1945 r. – 4 III 1946 r., k. 69; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z akcji opcji w obwodzie kzyłordyńskim, b.d., k. 22–23.

³² AAN, ZPP, 82, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie południowokazachskim, 1 X – 31 XII 1945 r., k. 73–74; AAN, ZPP, 1096, Protokół nr 16 posiedzenia ZO ZPP w Nowosybirsku, 16 X 1945 r., k. 31; AAN, ZPP, 1278, Sprawozdanie z podróży służbowej Instruktora ZG ZPP do obwodów stalinowskiego i woroszyłowgradzkiego, 22 IX–22 X 1945 r., k. 124.

³³ N.F. Bugaj, *Specjalnateczka Stalina...*, s. 129–131.

inni spóźnili się ze złożeniem wniosku lub nawet nie wiedzieli o przysługującym im prawie do repatriacji.

Po formalnym zakończeniu opcji władze ZSRR wyraziły zgodę na mianowanie terenowych i granicznych pełnomocników Komisji Mieszanej. W toku kwerendy udało mi się ustalić nazwiska 105 republikańskich, krajowych i obwodowych pełnomocników Delegacji Polskiej, oraz trzech granicznych, rezydujących na stacjach wjazdowych do Polski – w Brześciu, Jagodzinie i Medyce³⁴. W większości rekrutowali się oni spośród członków terenowych zarządów ZPP. Mimo późnego powołania przedstawiciele Komisji Mieszanej ich rola w przeprowadzeniu akcji repatriacyjnej była znacząca. Wygnańcom, którzy z różnych przyczyn nie przystąpili do opcji, umożliwiali wzięcie udziału w procedurze (czasem nawet w ostatniej chwili, tuż przed odjazdem pociągu), uczestniczyli w planowaniu odpraw transportów, organizowali podwoje na stacje kolejowe, pomagali w zapewnieniu podróży odpowiedniej ilości prowiantu, kontrolowali stan taboru kolejowego itp.³⁵

Z początkiem 1946 r. przygotowania do powrotu wchodziły w kolejną fazę. Aby ułatwić sobie przeprowadzenie tej skomplikowanej operacji, zarządy terenowe ZPP powoływały specjalne struktury organizacyjne, nazywane najczęściej komitetami repatriacyjnymi. Ciały te były tworzone z wykorzystaniem kadr ZPP oraz przedstawicieli wygnańców, a w ich skład wchodziło od kilku do kilkunastu osób. Warto dodać, że te organy miały swoją strukturę organizacyjną w postaci np. referatów i komisji, których członkowie byli odpowiedzialni za wskazany odcinek pracy. Działały zatem komisje finansowe, kulturalno-oświatowe, opieki nad dziećmi, sanitarne, transportowe, zaopatrzeniowe itp.³⁶

Istotnym elementem przygotowań do powrotu do Polski była akcja politycznego uświadamiania przyszłych repatriantów. Pracownicy i aktywiści ZPP – zgodnie z wytycznymi nadesłanymi z Moskwy – starali się poddać zesłańców swoistej reedukacji. Miała ona na celu „wychowanie nowego typu obywatela”, który powracał na łono odmienionej po wojnie ojczyzny. W terenie działali specjaliści wysłannicy ZPP, którzy prowadzili wśród wygnańców prelekcje i pogadanki na tematy społeczno-polityczne. Propagandowe treści zamieszczano także na łamach gazetek ściennych, biuletynów ZPP, poświęcano im programy w polskich audycjach radiowych. Wygnańców informowano o zmianach terytorialnych Polski, tłumaczono im, że geograficznym celem repatriacji nie będą wschodnie

³⁴ Spisy i wykazy pełnomocników Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji oraz materiały finansowe i korespondencja ZG ZPP i Komisji Mieszanej z lat 1945–1946, AAN, ZPP, 348, k. 1–11, 22–32, 96–97, 110–111, 113; AAN, ZPP, 350, k. 2, 9, 15, 23, 30–31, 38–39, 43.

³⁵ AAN, ZPP, 8, Instrukcja dla pełnomocników obwodowych (republikańskich, krajowych) Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej, b.d., k. 7–10; *ibidem*, Instrukcja Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji dla pełnomocników Delegacji Polskiej, b.d., k. 51–53; AAN, ZPP, 80, Sprawozdanie Pełnomocnika Polskiej Delegacji na obwód czałowski, 1 II – 15 III 1946 r., k. 63.

³⁶ AAN, ZPP, 67, Sprawozdanie nr 2 Komitetu Przesiedleńczego Maryjskiej ASRR, b.d., k. 20–22; AAN, ZPP, 82, Sprawozdanie z działalności ZRej. ZPP w Czajanie za IV kwartał 1945 r., k. 26; AAN, ZPP, 1061, Okólnik ZO ZPP w Mołotowie o wydziałach repatriacyjnych i ich pracy, 14 IX 1945 r., k. 48; AAN, ZPP, 1836, „Biuletyn” nr 10 ZO ZPP w Taszkencie, 8 V 1946 r., k. 14; J. Kozłowska-Szumski, *Dobrzy ludzie [w:] Wspomnienia Sybiraków*, Warszawa 1994, t. 8, s. 43.

województwa II Rzeczypospolitej, tylko „Ziemie Odzyskane”, znajdujące się na północy i zachodzie kraju. Zapewniano, że obszary te zostały przyłączone do Polski na trwałe. Przyszłych repatriantów starano się przekonać, że powojenna Polska, związana sojuszem z potężnym Związkiem Radzieckim, była suwerennym i bezpiecznym państwem, w którym panował sprawiedliwy ustrój. W przekazie kierowanym do wygnańców nie brakowało odniesień do hasła przyjaźni polsko-radzieckiej, do osoby Józefa Stalina, do zalet „demokracji ludowej” itp. Przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, zachodzące w owym czasie w Polsce, przedstawiano w pozytywnym świetle, a ZSRR ukazywano jako wyzwoliciela oraz inicjatora korzystnej transformacji powojennej Polski. Repatriantom obiecywano pracę, przydział gospodarstw rolnych i mieszkań, możliwość kształcenia się, życia bez wyzysku i niesprawiedliwości społecznej. Tej wizji przeciwstawiano obraz II Rzeczypospolitej – państwa w którym powszechnie miały być takie zjawiska jak: bieda, bezrobocie, demoralizacja elit, ciemnota, zacofanie, polityczne prześladowania, a nawet faszyzm. Pogadanki i prelekcje były kierowane do konkretnych grup społecznych i narodowych: chłopów zapewniano, że reforma rolna przyniesie im korzyści i na zawsze odsunie od nich widmo ubóstwa; Żydów, że w Polsce „ludowej” nie będzie już miejsca na antysemityzm; robotników, że znajdą w niej dobrze płatną pracę przy odbudowie kraju i powstających fabrykach; a kobiety, że nowa „demokracja” zagwarantuje im równouprawnienie i możliwość rozwoju zawodowego³⁷.

Działalność kulturalno-oświatową Związku Patriotów Polskich podczas przygotowań do repatriacji należy poddać krytycznej ocenie. Wielu aktywistów ZPP wykazywało się wyjątkową gorliwością w głoszeniu kłamstw i stalinowskiej propagandy. Wygnańcy musieli słuchać paszkwili o swojej ojczyźnie – II Rzeczypospolitej. Dowiadywali się, że w Związku Radzieckim znaleźli się za sprawą dobrej woli i gościnności władz tego kraju, które przyjęły ich jako uchodźców z okupowanej przez Niemców Polski. Mimo to na tę akcję należy spojrzeć także oczyma jej organizatorów. Związek Patriotów Polskich był wówczas jedynym legalnym opiekunem rzesz Polaków i polskich Żydów w głębi ZSRR. Jako instytucja podporządkowana władzom radzieckim nie miała możliwości ani woli prowadzenia działalności sprzecznej z ideologią państwa, w którym funkcjonowała. Rekrutowani z wygnańczej masy aktywiści terenowych struktur ZPP mieli świadomość konsekwencji odmowy głoszenia treści opracowanych przez centralną administrację Związku w Moskwie. Charakterystyczne było także to, że podczas politycznych prelekcji wygnańcy przeważnie oficjalnie „akceptowali” wygłaszane treści – bili brawa, wznosili okrzyki na cześć Stalina itp. Raczej do rzadkości należały sytuacje, gdy słuchacze okazywali wrogość wobec prelegentów lub w inny sposób wyrażali swój negatywny stosunek do prezentowanej propagandy. W spisanych po latach wspomnieniach byli zesłańcy wyznają, że

³⁷ AAN, ZPP, 58, Plan pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej w obwodzie akmołińskim, 20 III – 28 IV 1946 r., k. 28; AAN, ZPP, 59, Sprawozdanie z II międzyobwodowej narady ZPP w Alma-Acie, 16–19 II 1946, k. 30–38; AAN, ZPP, 80, Sprawozdanie z narady działaczy rejonowych ZPP w Czałowie, 25–27 I 1946 r., k. 58–60; AAN, ZPP, 707, Instrukcja Wydziału Kultury i Oświaty ZG ZPP, 14 VII 1945 r., k. 46–51; AAN, ZPP, 1910, O formach i treści pracy kulturalno-oświatowej ZPP, b.d., k. 79–82; „Wolna Polska” 1945, nr 36, s. 4; M.J. Łęczycka, *Zsyłka. Lata 1940–1946 w Kazachstanie*, Wrocław 1989, s. 255.

wówczas bali się, że jeśli ich reakcja byłaby za mało entuzjastyczna, to mogliby zostać pozbawieni prawa do powrotu. Wśród przyszłych repatriantów – słuchaczy informacyjnych prelekcji dominowały uczucia nostalgii i goryczy związanej z utratą przez Polskę jej wschodnich obszarów. Dla większości z nich tereny te były małymi ojczyznami, których znaczenia nie sposób tutaj wyczerpująco opisać. Mimo to spodziewany wyjazd z ZSRR i powrót do Polski, nawet zmienionej i okaleczonej wojną, stanowiły dla tych ludzi wartość nadrzędną, dobro wręcz najwyższe. Warto dodać także, że przyszli repatrianci postrzegali udział w spotkaniach z wysłannikami ZPP nie tylko jako przykry obowiązek, ale także jako okazję do zdobycia informacji o postępach w przygotowaniach do wyjazdu i możliwość zasygnalizowania problemów np. z wyżywieniem, pracą. Mimo propagandowego wydźwięku takich spotkań, zaspokajały one choć w części głód wiedzy o Polsce wśród odciętych od świata zesłańców. Wygnańcy podobnie postrzegali także audycje radiowe ZPP, nadawane przez radzieckie stacje. Dobiegający z odbiorników polski język, polska muzyka (np. *Mazurek Dąbrowskiego*, twórczość Chopina) czy odczyty utworów poetów narodowych niewątpliwie dodawały im otuchy. W ramach akcji kulturalno-oświatowej ZPP organizował także wieczory przyjaźni polsko-radzieckiej, akademie poświęcone pamięci słynnych Polaków (np. Adama Mickiewicza, Fryderyka Chopina), spotkania artystyczne itp. Stopień ideologizacji tych inicjatyw w dużej mierze zależał od woli gospodarzy, a wygnańcy raczej chętnie i dobrowolnie w nich uczestniczyli. Stanowiły one dla tych ludzi swoistą odskocznicę od trudów dnia codziennego. Zesłańcy spragnieni byli bowiem polskiej kultury i takie spotkania znaczyły dla nich wiele, nawet jeśli były opiewane marksistowską ideologią³⁸.

Związek Patriotów Polskich organizował dla przyszłych repatriantów kursy języka polskiego. Uczestniczyły w nich zazwyczaj dzieci, pozostające pod opieką polskich sierocińców, ale nierzadko także dorośli wygnańcy. Lata zsyłki i codziennego używania języka rosyjskiego miały negatywny wpływ na umiejętność posługiwania się poprawną polszczyzną, zwłaszcza przez osoby niewykształcone. Do ich mowy wkradały się rusycyzmy, a słowa były kaleczone³⁹.

Istotnym elementem przygotowań do repatriacji było zapewnienie wyjeżdżającym odpowiedniej opieki społecznej. Jeszcze przed podpisaniem umowy, w marcu

³⁸ AWOK, ZS, 236, Władysław Augustyński, *Syberyjska opowieść*, s. 42–43, 48; AWOK, ZS, 290, Janina Krajdocha, *Wspomnienia wojenne*, s. 65; AWOK, ZS, 319, Stanisław Wnukiewicz, *Wspomnienia*, s. 33–34; AWOK, ZS, 556, Tadeusz Kara, *Wspomnienia z deportacji 1940–1946*, s. 152; AWOK, ZS, 841, Helena Janowiak, *Dać świadectwo prawdzie*, s. 15–16; AWOK, ZS, 761, Janusz Fuks, *Migawki syberyjskie*, s. 31; B. Gliniak-Kościelska, *Tak bardzo chciałabym zapomnieć* [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, Warszawa 1997, t. 9, s. 255; J. Kozłowska-Szumaska, *Dobrzy ludzie...*, s. 41–42; M. J. Łęczycka, *Zsyłka...*, s. 255; W. L. Smereczańska-Zienkiewicz, *Kazachstan 1940–1948...*, s. 101; R. Szablowska-Lutyńska, *Z Wołynia do stacji Taincza. Z pamiętnika Sybiraczki (lata 1939–1946)*, Kraków 2003, s. 198; I. Szulakiewicz-Krzemińska, *...Chociaż dzieci przywiozłam w zdrowiu* [w:] *Wspomnienia Sybiraków*, Warszawa 1991, t. 5, s. 152.

³⁹ AAN, ZPP, 75, Sprawozdanie z działalności ZPP w sześciu obwodach Uralu i Zachodniej Syberii (Czelabińsk, Swierdłowski, Mołotow, Tiumeń, Kurgan, Kustanaj), b.d., k. 45, 47; AAN, ZPP, 82, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie południowokazachskim, 1 I–30 IV 1946 r., k. 44; AAN, ZPP, 129, Sprawozdanie o stanie pracy ZK ZPP w Krasnodarze na 31 XII 1945 r., k. 4; AAN, ZPP, 1109, Protokół z seminarium przedstawicieli rejonowych ZPP w Omsku, b.d., k. 263; J. Kozłowska-Szumaska, *Dobrzy ludzie...*, s. 42.

1945 r., Prezydium ZG ZPP uznało za konieczne przeprowadzenie rozeznania w potrzebach materialnych wygnańców pod kątem udzielania im odpowiedniego wsparcia. Postanowiono wówczas powołać w Moskwie specjalny Fundusz Repatriacyjny. Jego zasoby miały pochodzić z części darów amerykańskich, przeznaczonych dla Polski, a kierowanych tam via ZSRR. Centralna administracja ZPP zwróciła też uwagę na katastrofalny stan materialny części ludności polskiej, która licząc na rychły wyjazd do kraju, wyprzedala swój dobytek i przemieściła się w pobliże szlaków kolejowych. Tam, daremnie wyczekując transportów, które zabrałyby ich do Polski, żyła w skrajnej nędzy – bez żywności, dochodów, dostępu do bieżącej wody, opieki medycznej. Na jednym z marcowych posiedzeń Prezydium ZG ZPP postanowiło także przeznaczać dary amerykańskie, kierowane do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego Żydów Polskich (KOŻP) w ZSRR, wygnańcom, bez względu na ich narodowość⁴⁰.

Problem przygotowania repatriacji od strony zaopatrzenia wyjeżdżających w żywność, obuwie i odzież stanął na porządku dziennym obrad władz ZPP po 6 lipca 1945 r. Z informacji, którymi dysponowała centralna administracja Związku, wynikało, że zasoby baz Uprosobtorgu⁴¹ nie były w stanie zrównoważyć potrzeb związanych z organizacją przesiedlenia. W związku z tym Prezydium ZG ZPP postanowiło zwrócić się do władz ZSRR z prośbą o udzielenie wsparcia materialnego dla przyszłych repatriantów. 20 września 1945 r. gremium to zaakceptowało projekt odpowiedniego memoriału, skierowanego do rządu ZSRR. W dokumencie tym położono nacisk na trudną sytuację bytową, w jakiej znajdowali się polscy wygnańcy. Podkreślono także, że zapewnienie im niezbędnej opieki przed podróżą do kraju i w czasie podróży nie było pozbawione znaczenia politycznego. Oto bowiem faktyczny stan materialny powracających z „ojczyzny światowego proletariatu” mógł świadczyć o kondycji ZSRR⁴².

Tymczasem sytuacja bytowa większości wygnańców w głębi ZSRR po zakończeniu wojny przedstawiała się wręcz katastrofalnie. Brakowało w zasadzie wszystkiego – żywności, odzieży, obuwia, lekarstw. Zarobki pracujących zesłańców były bardzo niskie, a częstym problemem było czasowe wstrzymywanie wypłat. Ponadto ciężkie warunki pracy (Polacy zatrudnieni byli w kopalniach, zakładach przemysłowych i rolnych gospodarstwach kolektywnych) i życia niekorzystnie wpływały na fizyczną kondycję przyszłych repatriantów. Do tego dochodziły także zniechęcenie i marazm wywołane trudnościami podczas opcji. Wygnańcy czuli się wówczas opuszczeni, oszukani i skazani na dożywotnią węgetację na „niehumanitarnej ziemi”⁴³.

⁴⁰ AAN, ZG ZPP, 216/10, Protokół z posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 28 III 1945 r., k. 9–10; *ibidem*, Protokół nr 4 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 22 III 1945 r., k. 36–37; *ibidem*, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP w ZSRR, b.d., k. 50–51.

⁴¹ Uprawliwienie osoboj torgowli (Urząd handlu specjalnego przy Ludowym Komisariacie Handlu ZSRR) – instytucja radziecka utworzona w maju 1943 r., której zadaniem było rozprowadzanie wśród polskich wygnańców darów materialnych.

⁴² *Ibidem*, Protokół nr 6 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 10 VIII 1945 r. i Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP w ZSRR, 1 VII–8 VIII 1945 r., k. 73–77; *ibidem*, Protokół nr 11 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 20 IX 1945 r., k. 124–126.

⁴³ AAN, ZPP, 75, Protokół rozszerzonego posiedzenia ZO ZPP w Czelabińsku, 4 XII 1945 r., k. 3; AAN, ZPP, 755, List przewodniczącej Komisji Opieki Społecznej ZPP Czuwaskiej ASRR do Wydziału

Obawami nappełniała wygnańców perspektywa spędzenia w ZSRR kolejnej, ciężkiej zimy. Jak już wspomniałem, wielu z nich, licząc na rychłą repatriację, wyzbyło się skromnego dobytku i pozostawało w wyjątkowo trudnym położeniu. Niektórzy tracili zatrudnienie, ponieważ radzieccy pracodawcy, spodziewając się szybkiej repatriacji, postrzegali ich jako niepewną siłę roboczą. Trudny okres pomagały przetrwać działania o charakterze samopomocowym. Przykładowo w obwodzie południowokazachskim w grudniu 1945 r. przeprowadzono akcję pomocy zimowej. Zebrano wówczas stosunkowo niewielkie ilości różnych dóbr – głównie odzieży, obuwia, węgla, mąki, tłuszczu i pieniędzy. Pozwoliły one wesprzeć najbardziej potrzebujących, głównie dzieci. Pomoc była oczywiście niewystarczająca, ale w obliczu ogromnej skali biedy każda jej forma, nawet najskromniejsza, przyjmowana była z wdzięcznością⁴⁴.

Najbardziej rozpowszechnioną formą samopomocy była zbiórka na fundusze repatriacyjne. Instrukcje centralnej administracji ZPP dotyczące tej akcji rozsyłano w teren już od lata 1945 r. Organizatorami kwest były terenowe ogniwa Związku, a zebrane pieniądze deponowano w lokalnych Kasach Oszczędności ZSRR. Zgromadzone kwoty przeznaczano na zakup odzieży, żywności i lekarstw oraz na zapomogi dla najbardziej potrzebujących repatriantów. Część sum przekazywano do dyspozycji kierownikom transportów na pokrycie kosztów związanych z podróżą – wypłatę zasiłków, zakup dodatkowych porcji jedzenia, nieprzewidziane wydatki itp.⁴⁵

Zbiórki wspomagane były organizowanymi przez ZPP imprezami dochodowymi, takimi jak koncerty, wieczory kulturalne, potańcówki. Wsparcie płynęło też z kasy ZPP, Delegacji Polskiej i ambasady RP w Moskwie. Przykładowo – w Czuwaskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Radzieckiej kwesta przyniosła zaledwie 8270 rubli. Dotacje Komisji Opieki Społecznej i Zarządu Obwodowego ZPP w Czeboksarach niemal podwoiły tę kwotę. Natomiast wsparcie Komisji Mieszanej sprawiło, że bilans Funduszu Repatriacyjnego w tej republice wyniósł ponad 20 tys. rubli⁴⁶.

Jesienią 1945 r. rząd w Warszawie zdecydował o przekazaniu na rzecz repatriantów z głębi ZSRR części darów pochodzących z dostaw UNRRA⁴⁷. Ambasadorem Raabe rozdział towarów powierzył ZPP. Odzież i żywność (głównie mleczne i rybne konserwy), o łącznej wartości 16 724 400 rubli, przetransportowano do

Opieki Społecznej ZG ZPP, 30 VII 1945 r., k. 33; AAN, ZPP, 1018, Pismo Przewodniczącego ZK ZPP z Krasnojarska do ZG ZPP, b.d., k. 79–82; AAN, ZPP, 1275, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Dniepropietrowsku, 1 IV–10 IX 1945 r., k. 27–33; G. Jonkajtys-Luba, „...was na to zdies prwiwiezli, szto b wy podochli”. *Kazachstan 1940–1946*, Lublin 2002, s. 197.

⁴⁴ AAN, ZPP, 82, Informacja o akcji „pomocy zimowej” w obwodzie południowokazachskim, b.d., k. 17–18; AAN, ZPP, 121, Pismo przewodniczącego ZO ZPP w Kijowie do ZG ZPP, b.d., k. 62–63.

⁴⁵ AAN, ZPP, 8, Instrukcja nr 4 [Prezydium ZG ZPP], w sprawie pomocy dla repatriantów, 12 IX 1945 r., k. 68–69; *ibidem*, Instrukcja nr 5/F [Wydziału Finansowego i Wydziału Organizacyjnego ZG ZPP] w sprawie Funduszu Repatriacyjnego, b.d., k. 99; *ibidem*, Okólnik [Sekretarza Generalnego ZG ZPP i Kierownika Wydziału Finansowego ZG ZPP] w sprawie Funduszu Repatriacyjnego, b.d., k. 107.

⁴⁶ AAN, ZPP, 491, Protokół zestawiony w Moskwie, 10 IV 1946 r., k. 100.

⁴⁷ United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy).

bazy Uprosobtorgu w Odessie. Wkrótce opracowano plan rozdzielenia kontyngentów pomiędzy poszczególne ośrodki polskich wygnańców. Kierowano się przede wszystkim kryterium zamożności wygnańców i sygnałami o zapotrzebowaniu na poszczególne rodzaje dóbr⁴⁸.

Z kolei w odpowiedzi na memoriał Prezydium ZG ZPP z września 1945 r., Rada Komisarzy Ludowych ZSRR zdecydowała o włączeniu w państwowy plan produkcji dodatkowych 61 250 par obuwia, 100 tys. metrów materiałów odzieżowych (wełnianych) i 400 tys. metrów bawełnianych. Artykuły te (o wartości 8 434 000 rubli) planowano rozdysponować wśród przyszłych repatriantów po cenach państwowych. Oznaczało to, że za uzyskane dobra zainteresowani musieli zapłacić. Najczęściej wykorzystywano na ten cel środki z funduszy repatriacyjnych. Decyzję władz ZSRR o przeznaczeniu na potrzeby repatriantów dodatkowo wytworzonych dóbr trudno jednoznacznie zakwalifikować jako pomoc, jednak możliwość nabycia ich po cenach sztywnych była korzystna. Była to bowiem w zasadzie jedyna legalna droga zdobycia tych artykułów na rynku, gdzie obowiązywał system reglamentacji⁴⁹.

Władze radzieckie przekazywały repatriantom także pomoc w gotówce. Na przykład w obwodzie nowosybirskim wynosiła ona 40 tys. rubli, iwanowskim 25 tys. rubli, a mołotowowskim 15 tys. rubli. W niektórych ośrodkach wysokość „dotacji” przewyższała kwotę 100 tys. rubli (Kraj Krasnojarski, Kraj Stawropolski, obwód almaatyński, obwód swierdłowski). W sumie wartość tej formy pomocy miała wynosić 3 113 947 rubli⁵⁰.

Kolejnym źródłem wsparcia dla repatriantów były dary Komitetu Organizacyjnego Żydów Polskich, pochodzące od brytyjskich i amerykańskich organizacji żydowskich (w sumie 17 wagonów kolejowych). Do wygnańców trafiła odzież i obuwie (niestety bardzo niskiej jakości), żywność i artykuły przemysłowe. Z kolei resort łączności ZSRR przekazał do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP niedoręczone przesyłki pocztowe. Między lipcem 1945 r. a czerwcem 1946 r. zasoby Związku powiększyły się o 8736 takich paczek. Warto dodać, że akcja ta była prowadzona już od 1944 r. Całkowita liczba przesyłek oddanych zesłańcom do 10 lipca 1946 r. wyniosła ok. 42 tys.⁵¹

⁴⁸ AAN, ZG ZPP, 216/10, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP w ZSRR, 15 VIII – 5 XI 1945 r., k. 148–150; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP w ZSRR, b.d., k. 134; AAN, ZPP, 755, Otczot o postuplenii i wydaczce gruzow „JUNRRA”, b.d., k. 125.

⁴⁹ AAN, BPKRN, 822, Komunikat nr 4 attachatu prasowego ambasady RP w ZSRR, 19 I 1946 r., k. 58; AAN, ZPP, 754, Zestawienie pomocy dla ludności polskiej w ZSRR, b.d., k. 80; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZPP, b.d., k. 134.

⁵⁰ AAN, GPRdsR, 505, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 1 IV – 1 VII 1946 r., k. 12–16; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZPP, b.d., k. 134; AAN, ZPP, 755, Zestawienie pomocy według obwodów, b.d., k. 80–81; N.F. Bugaj, *Specjalna teczka Stalina...*, s. 131.

⁵¹ AAN, ZPP, 754, Dane o paczkach przesłanych przez Ministerstwo Łączności ZSRR do zarządów obwodowych ZPP, b.d., k. 32–33; *ibidem*; Dane o wydanych i przesłanych paczkach przez Siódmą Ekspedycję Poczty Moskiewskiej Uprosobtorgu do ZG ZPP w Moskwie i innych miast ZSRR (1944–1946), b.d., k. 34–35; AAN, ZPP, 755, Informacja Ireny Kuczyńskiej o działalności komisji opieki społecznej ZPP, b.d., k. 165–167; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie Wydziału Opieki Społecznej ZPP, b.d., k. 134.

Zasady rozdziału pomocy od TRJN regulowały instrukcje Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP. Dary rozdysponowano w dwóch etapach – 65 proc. po dostarczeniu kontyngentu, a pozostałe 35 proc. dopiero przed podróżą. W pierwszej kolejności obdarowywano najbiedniejszych, chorych, kaleki, dzieci i rodziny wojskowych. Pomocy udzielano także tym, którym odrzucono w pierwszym terminie podanie opcyjne. Akcję prowadziły obwodowe i rejonowe komisje opieki społecznej ZPP, odpowiednie komórki komitetów repatriacyjnych oraz pracownicy Uprosobtorgu. W Kraju Ałtajskim utworzono nawet specjalne komórki – Komitety Pomocy Repatriantom. W ich składzie znaleźli się oprócz przedstawicieli terenowych struktur ZPP i Komisji Opieki Społecznej także wygnańcy medycy oraz pielęgniarki⁵².

Ilość oraz jakość pomocy TRJN wydanej w ramach limitów była bardzo różna. W obwodzie dniepropietrowskim 65 proc. darów oznaczało średnio dziesięć konserw na osobę, natomiast w obwodzie południowokazachskim było to tylko pięć puszek. W miesiącach poprzedzających repatriację wygnańcom wydano średnio po pięć, sześć puszek ze skondensowanym mlekiem i rybami. Zważywszy na długi okres oczekiwania na wyjazd (nawet pół roku), było to zdecydowanie za mało. Podobnie w wypadku odzieży i obuwia. Wśród darów znajdowały się m.in. palta, czapki, swetry, kombinezony, spodnie i bluzy, ale także prawie nieprzydatne pantofle i letnie sukienki. Ilość odzieży nie pozwalała na obdarowanie wszystkich potrzebujących, a jej jakość często nie odpowiadała panującym w głębi ZSRR warunkom klimatycznym. Do wygnańców wysyłano także materiały wełniane lub bawełniane. Z tych tkanin warsztaty krawieckie ZPP szyły brakującą odzież. Część kontyngentów z pomocą nie dotarła na czas do adresatów (np. w obwodach kemerowskim i połtawskim), bywało także i tak, że skrzynie były rozbite, a ich zawartość zniszczona (np. w obwodzie iwanowskim). Zdarzały się również nieprawidłowości w podziale darów – pracownicy ZPP nie zawsze kierowali się dobrem repatriantów, lecz interesem własnym lub swoich bliskich⁵³.

Przed odprawą transportów pracownicy ZPP wydawali repatriantom pożywienie na drogę. Z kontyngentów TRJN wyjeżdżający otrzymywali średnio pięć, sześć konserw rybnych i mlecznych oraz po kilkaset gramów cukru. Osobny przydział żywności pochodził od władz radzieckich. Jego wielkość regulowały normy uzależnione od długości podróży. Przykładowo na 15 dni jazdy z Tiumentia podróźni otrzymali po 7,5 kg chleba, 0,6 kg kaszy, 0,9 kg mięsa, 0,2 kg tłuszczu

⁵² AAN, ZPP, 8, Instrukcja nr 4 [Prezydium ZG ZPP], 12 IX 1945 r. w sprawie pomocy dla repatriantów, k. 68–69; AAN, ZPP, 874, Instrukcja Wydziału Organizacyjnego ZK ZPP w Barnaulu w sprawie organizacji Komitetów Pomocy Repatriantom, b.d., k. 136–139; AAN, ZPP, 1434, Okólnik nr 3 ZO ZPP w Akmolińsku, b.d., k. 230–231; *Z dziejów Polaków w Kazachstanie...*, s. 196–197.

⁵³ AAN, ZPP, 756, Pismo przedstawiciela ZG ZPP na obwody kaukaskie do kierownika Wydziału Opieki Społecznej ZG ZPP, b.d., k. 1; AAN, ZPP, 786, Informacja o działalności Obwodowej Komisji Opieki Społecznej obwodu frunzeńskiego w okresie repatriacji, b.d., k. 8; AAN, ZPP, 845, Protokół końcowy Alma-Ata, b.d., k. 3; *ibidem*, Protokół końcowy Iwanowo, b.d., k. 55; *ibidem*, Protokół końcowy Kemerowski, b.d., k. 87; AAN, ZPP, 1275, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Dniepropietrowsku, 15 IV 1945 r. – 4 III 1946 r., k. 66–68; AAN, ZPP, 1334, Protokół nr 2 z posiedzenia obwodowej KOS w Połtawie, 3 I 1946 r., k. 227; AAN, ZPP, 1471, Sprawozdanie z działalności Komisji Opieki Społecznej w obwodzie południowokazachskim, k. 34–35; AWOK, ZS, 825, Relacja Zofii Wasilewskiej, s. 7.

i 0,2 kg cukru. Warto dodać, że najbardziej potrzebujący repatrianci otrzymywali zasiłki pieniężne. Pochodziły one z funduszy repatriacyjnych oraz z kasy Komisji Mieszanej. Wysokość tego wsparcia była różna i wahała się od kilkunastu do nawet kilku tysięcy rubli (na osobę lub rodzinę)⁵⁴.

Przytaczane liczby dotyczące skali pomocy udzielonej repatriantom z różnych źródeł mogą wydawać się duże, a samo wsparcie wystarczające. Niestety, tak jednak nie było. Czas oczekiwania na finalny etap repatriacji wynosił w skrajnych przypadkach nawet 10 miesięcy (licząc od września 1945 r., kiedy to rozpoczęto przygotowania, do czerwca 1946 r., kiedy do Polski odjechały ostatnie transporty), a zapasy żywności przyznane podróżnym starczały najwyżej na tydzień. Odzieży i obuwia było zbyt mało, by obdarować wszystkich potrzebujących, a ich jakość była często fatalna. Bilans pomocy dla repatriantów przedstawia się lepiej, gdy chodzi o samą podróż. Mimo skromnych zapasów we wspomnieniach nie dominują opisy niedostatku podczas drogi do Polski. Przeciwnie – podkreślano, że porcje, choć nieduże, to jednak pozwalały zaspokoić głód. Wartość pomocy udzielonej statystycznemu repatriantowi w pieniądzu, żywności i odzieży oscylowała wokół kwoty 30 rubli. Było to niewiele, ale dla wracających z „niehumanitarnej ziemi” każde wsparcie było niemal na wagę złota⁵⁵.

Organizatorzy akcji repatriacyjnej nie mogli pominąć kwestii zapewnienia wyjeżdżającym opieki lekarskiej. Już w sierpniu 1945 r. na posiedzeniu Prezydium ZG ZPP zgłoszono potrzebę opracowania jednolitych wytycznych dla terenowych ogniw Związku w sprawie sanitarnego zabezpieczenia długotrwałej podróży do Polski. 5 września 1945 r. gremium to zatwierdziło Instrukcję nr 2 w sprawie organizacji służby lekarsko-sanitarnej dla repatriantów⁵⁶.

Realizując wytyczne centralnej administracji ZPP, większość terenowych ogniw tej organizacji powoływała – pod swoją egidą – komisje sanitarne. Liczebność tych ciał i ich skład były różne i uzależnione od obecności w danym ośrodku wygnańców z odpowiednimi kwalifikacjami. Przeważnie tworzyły je od 3 do 15, 20 osób. Ich nazwy różniły się w zależności od obwodu – w źródłach mamy do czynienia zatem z lekarskimi (sanitarnymi, zdrowia itp.) komitetami, referatami, sekcjami itd. W terenie często organizowano międzyrejonowe i międzyobwodowe konferencje medyków i sanitariuszy, na których dzielono się doświadczeniami

⁵⁴ AAN, ZPP, 75, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej na obwód czelabiński z organizacji trzeciego transportu repatriantów, b.d., k. 71; AAN, ZPP, 129, Sprawozdanie z działalności ZK ZPP w Krasnodarze za pierwszy kwartał 1946 r., b.d., k. 13; AAN, ZPP, 986, Zestawienie pomocy wydanej z „Funduszu Repatriacyjnego” i środków Komisji Mieszanej repatriantom z obwodu kazańskiego, b.d., k. 61; AAN, ZPP, 1218, Książka ogłoszeń repatriacyjnych ZO ZPP w Tiumeniu, b.d., k. 17.

⁵⁵ AAN, ZPP, 1596, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie pawłodarskim, b.d., k. 8, 11; AWOK, ZS, 345, Ryszard Klas, *Wspomnienia z iszymskich stepów*, s. 68; AWOK, ZS, 236, Władysław Augustyński, *Syberyjska opowieść*, s. 62; AWOK, ZS, 556, Tadeusz Kara, *Wspomnienia z deportacji 1940–1946*, s. 159; AWOK, ZS, 290, AWOK, ZS, 290, Janina Krajdocha, *Wspomnienia wojenne*, s. 68.

⁵⁶ AAN, ZG ZPP, 216/10, Protokół nr 6 posiedzenia Prezydium ZG ZPP, 10 VIII 1945 r., k. 73–74; *ibidem*, Protokół nr 9 z posiedzenia Prezydium ZG ZPP, 5 IX 1945 r., k. 95–96; AAN, ZPP, 8, Instrukcja nr 2 w sprawie organizacji służby lekarsko-sanitarnej dla repatriantów, b.d., k. 54–57.

i danymi o stanie zdrowia wygnańców oraz sporządzano tematyczne materiały instruktażowe dla organizatorów przesiedlenia i samych repatriantów⁵⁷.

Przyspieszone kursy dla pielęgniarek i sanitariuszek ZPP organizował już od jesieni 1945 r. Uczestniczkami szkoleń były przeważnie młode dziewczęta. Oczywiście szkolenia nie dawały pełnych kwalifikacji pielęgniarskich, a jakość kształcenia uzależniona była od możliwości organizatorów. Wykłady odbywały się w świetlicach ZPP (jeśli dany zarząd dysponował takim lokalem) lub w miejscowych przychodniach. Spora grupa kursantek na zajęcia musiała dojeżdżać z oddalonych rejonów, pozostawiając swoje rodziny i pracę. Wykładowcami byli wygnańcy medycy, radzieccy lekarze, felczerzy lub doraźnie doszkoleni aktywiści ZPP. Brakowało pomocy naukowych, sprzętu, przyborów do nauki itp. Przykładowo w Kamieńsku Uralskim (obwód swierdłowski) korzystano z programów dla instruktorów sanitarnych Armii Czerwonej. Kilkutygodniowe kursy kończyły się najczęściej egzaminami, składanymi przed komisjami powoływanymi przez ZPP. Można szacować, że w szkoleniu wzięło udział od kilkuset do ponad tysiąca kobiet⁵⁸.

Zgodnie z wtycznymi nadesłanymi z Moskwy, aktyw ZPP zaangażował się także w kampanię informującą przysylnych repatriantów o metodach zapobiegania i wykrywania chorób zakaźnych. Organizatorzy repatriacji obawiali się zachorowań podróźnych, którzy mogliby zarazić współpasażerów i spowodować epidemię tyfusu, duru plamistego czy czerwonki. W osiedlach wygnańców zwoływano spotkania, podczas których omawiano zagadnienia medyczne i sanitarne. Prelegentami byli najczęściej aktywiści Związku i członkowie komisji sanitarnych. Zapraszano także przedstawicieli radzieckich szpitali i przychodni. Przykłady tytułów takich pogadanek to: „Anatomia i higiena człowieka”, „Choroby dziecięce”, „Co to są choroby weneryczne?”, „Higiena w eszelonach”, „Malaria”, „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”. O zasadach bezpiecznego powrotu do kraju aktyw Związku informował także na łamach gazetek ściennych i biuletynów ZPP oraz w audycjach radiowych. Przed podróżą apelowano do repatriantów o to, by ich bagaż był estetyczny, a przewożona odzież czysta, tak by nie stała się siedliskiem insektów. Zalecano nawet wizyty u stomatologów, aby uniknąć nagłego bólu zębów w czasie drogi do ojczyzny⁵⁹.

⁵⁷ AAN, ZPP, 81, Protokół nr 1 z posiedzenia Obwodowego Komitetu Lekarskiego w Ckałowie, 10 X 1945 r., k. 103–104; AAN, ZPP, 129, Sprawozdanie ZK ZPP w Krasnodarze, 31 XII 1945 r., k. 5–7; AAN, ZPP, 1322, Protokół zebrania lekarzy, felczerów i siostr Czerwonego Krzyża obwodu odeskiego, 2 X 1945 r., k. 131; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z organizacji służby lekarsko-sanitarnej dla repatriantów obwodu kzyłordyńskiego, b.d., k. 19–20; „Wolna Polska” 1945, nr 33, s. 4.

⁵⁸ AAN, ZPP, 81, Protokół nr 2 z posiedzenia Obwodowej Komisji Lekarskiej w Ckałowie, 29 X 1945 r., k. 97; AAN, ZPP, 874, Sprawozdanie ogólne Altajskiego ZK ZPP w Barnaule, b.d., k. 39; AAN, ZPP, 1164, Sprawozdanie ZO ZPP w Swierdłowsku, 15 IX 1945 r. – 1 II 1946 r., k. 59; AAN, ZPP, 1214, Sprawozdanie ZO ZPP w Tiumeniu, 1 XI – 31 XII 1945 r., k. 32; AAN, ZPP, 1481, Sprawozdanie z zakończenia kursów sanitariuszek w obwodzie południowokazachskim, b.d., k. 27; „Wolna Polska” 1945, nr 27–28, s. 6; nr 15, s. 4; nr 31, s. 4; AWOK, ZS, 841, Helena Janowiak, *Dać świadectwo prawdzie*, s. 17.

⁵⁹ AAN, ZPP, 67, Sprawozdanie nr 2 Komitetu Przesiedleńczego Maryjskiej ASSR, b.d., k. 20; AAN, ZPP, 81, Protokół nr 2 z posiedzenia Obwodowej Komisji Lekarskiej w Ckałowie, 29 X 1945 r., k. 97; AAN, ZPP, 1498, „Biuletyn” ZO ZPP w Swierdłowsku, 20 II 1946 r., k. 198; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z organizacji służby lekarsko-sanitarnej dla repatriantów obwodu kzyłordyń-

Spośród działań profilaktycznych największe znaczenie miały szczepienia ochronne przeciwko chorobom zakaźnym – durowi brzuszemu, tyfusowi plamistemu i ospie. Surowicę oraz sprzęt dostarczały radzieckie instytucje ochrony zdrowia, które delegowały także swoich pracowników do robienia zastrzyków. Aktyw ZPP odpowiedzialny był z kolei za stronę organizacyjną akcji – informował o obowiązku szczepień, ustalał grafik zabiegów, prowadził ewidencję zaszczepionych itp. Iniekcji dokonywano najczęściej w przychodniach radzieckich lub w odpowiednio przygotowanych lokalach ZPP (np. w świetlicach) lub w zakładach pracy. Mimo obowiązku zaszczepienia wielu repatriantów uchylało się od zastrzyku. Część z nich nie ufała radzieckim lekarzom i obawiała się celowego otrucia (np. w obwodzie frunzeńskim). Aktywi ZPP i członkowie komisji lekarskich przekonywali opornych, że zabieg ten uchroni ich od ciężkich chorób, a bez zaświadczenia o szczepieniu nikt nie zostanie wpuszczony do pociągu. Ta argumentacja nie zawsze jednak skutkowałą. Materiał źródłowy nie informuje, jaki procent repatriantów nie poddał się zabiegowi. Nic nie wskazuje także na to, aby komuś faktycznie z tego powodu uniemożliwiono powrót do kraju. W wielu ośrodkach zaszczepiono tylko część repatriantów, bowiem zabrakło surowicy (obwody: frunzeński, swierdłowski). W obwodzie odeskim to aktywiści ZPP nie dotarli do wszystkich zakwalifikowanych do zastrzyku, a w obwodzie północnokazachskim iniekcji dokonano zbyt późno, bo tuż przed odjazdem transportu⁶⁰.

Zbliżający się termin odjazdów pierwszych transportów z repatriantami powodował, że na porządku dziennym obrad komisji lekarskich i zarządów obwodowych ZPP była kwestia apteczek pierwszej pomocy. Wyposażano je zgodnie z instrukcją przyslaną z Moskwy, jednak w zależności od lokalnych potrzeb do listy medykamentów zalecanych przez administrację Związku dopisywano dodatki medykamentów. W większości wypadków apteczki zaopatrywały radzieckie wydziały zdrowia⁶¹.

W okresie poprzedzającym odjazdy pociągów komisje lekarskie przystępowały do formowania podróży brygad sanitarnych i przyporządkowania ich do poszczególnych transportów. W skład tych ciał wchodził polski personel medyczny oraz osoby przeszkolone na przyspieszonych kursach dla sanitariuszek i pielęgniarek. Często jednak liczba członków brygad była niewystarczająca i o uzupełnienie braków kadrowych zwracano się do instytucji radzieckich.

skiego, b.d., k. 19–21; AAN, ZPP, 1836, „Biuletyn nr 8” ZO ZPP w Taszkencie z marca 1946 r., k. 89.

⁶⁰ AAN, ZPP, 60, Sprawozdanie ZO ZPP w Andżanie, 1 I – 31 III 1946 r., k. 2, 7; AAN, ZPP, 1008, Sprawozdanie ZK ZPP w Krasnodarze, 31 XII 1945 r., k. 112–115; AAN, ZPP, 1199, „Biuletyn nr 5” ZO ZPP w Swierdłowsku, 25 IV 1946 r., k. 29; AAN, ZPP, 1498, „Biuletyn nr 4” ZO ZPP w Swierdłowsku, 20 II 1946 r., k. 198; AAN, ZPP, 1836, „Biuletyn nr 10” ZO ZPP w Taszkencie, 8 V 1946 r., k. 14; AAN, ZPP, 1907, Sprawozdanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji ds. Ewakuacji na obwód frunzeński, 6 III–6 IV 1946 r., k. 97–98; AWOK, ZS, 309, Jadwiga Rdułtowska, *Wspomnienia z Kazachstanu*, s. 29.

⁶¹ AAN, ZPP, 68, Sprawozdanie ZO ZPP w Chersoniu, 1 I – 6 III 1946 r., k. 70; AAN, ZPP, 874, Sprawozdanie ogólne Altajskiego ZK ZPP w Barnaule, b.d., k. 39; AAN, ZPP, 1050, Sprawozdanie organizacyjne ZO ZPP w Kurganie za I kwartał 1946 r., b.d., k. 13; AAN, ZPP, 1150, Sprawozdanie ZK ZPP w Stawropolu, 1 II – 1 III 1946 r., k. 78–79; AAN, ZPP, 1588, Sprawozdanie z organizacji służby lekarsko-sanitarnej dla repatriantów obwodu kzyłordyńskiego, b.d., k. 20; „Wolna Polska” 1946, nr 15–16, s. 6.

W takich wypadkach miejscowe szpitale i ośrodki zdrowia delegowały na czas podróży do Polski swoich pracowników – najczęściej pielęgniarki, choć zdarzało się, że również lekarzy⁶².

Z początkiem 1946 r. rozpoczęły się przygotowania do odprawy transportów z repatriantami⁶³. Władze ZSRR powierzyły Urzędowi Przesiedleńczemu, instytucji podległej radzieckiemu rządowi, sporządzenie grafiku wysiedlania poszczególnych ośrodków polskich wygnańców. W prace te włączono także kierownictwo kolei i oczywiście Komisję Mieszaną. Początkowo zakładano, że pierwsze eszelony z repatriantami odjadą już w grudniu 1945 r. z terytorium Ukraińskiej SRR. Wobec napływających sygnałów o niedostatecznym stanie przygotowań do podróży wkrótce termin ten przelożono na koniec stycznia 1946 r. Uzgodniony grafik wyglądał następująco: pierwsze miały być odprawione pociągi z Ukrainy, południowo-zachodnich części Rosji, Powołża i z północnych obwodów Kazachstanu (styczeń – luty 1946 r.); w kolejnym miesiącu z europejskich i azjatyckich obszarów Rosji oraz pozostałych terenów USSR; w kwietniu i w maju planowano repatriować zesłańców z ośrodków zlokalizowanych w republikach Azji Centralnej⁶⁴.

Plan powrotów, ustalany w Moskwie, konsultowano z członkami polskiej rządowej delegacji, która w styczniu 1946 r. udała się do stolicy ZSRR. Na jej czele stali mjr Grzegorz Dzierżowski z Ministerstwa Administracji RP i Bronisław Surowiecki, inspektor Ministerstwa Komunikacji RP. Koordynacja operacji ze stroną polską była konieczna do włączenia przyjezdnych z głębi ZSRR w plan osadniczy sporządzany przez Państwowy Urząd Repatriacyjny⁶⁵.

Warto dodać, że swoją delegację do kraju wysłał Związek Patriotów Polskich. Siedemnastoosobowa grupa przedstawicieli ZPP miała współpracować z Zarządem Centralnym PUR w Łodzi w kwestiach przyjęcia, pomocy i osadnictwa repatriantów z głębi terytorium ZSRR. Według władz Związku, znajdowali się oni w gorszym stanie fizycznym i materialnym od przesiedleńców

⁶² AAN, ZPP, 63, Sprawozdanie ze zjazdu przewodniczących zarządów rejonowych ZPP Kraju Ałtajskiego w Barnaule, 20–29 IX 1945 r., k. 1–2; AAN, ZPP, 67, Sprawozdanie nr 2 Komitetu Przesiedleńczego Maryjskiej ASSR, b.d., k. 22; AAN, ZPP, 1334, Sprawozdanie ZO ZPP w Połtawie, 1 I – 31 XII 1945 r., k. 84–85.

⁶³ O tym finalnym etapie akcji repatriacyjnej zob.: W. Marciniak, *Organizacja transportów repatriacyjnych z głębi Związku Radzieckiego do Polski w 1946 r.*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2010, nr 14, s. 69–90.

⁶⁴ AAN, Państwowy Urząd Repatriacyjny. Zarząd Centralny w Łodzi (dalej: PUR), IX/84, Grafik pierewozki polskiego nasilenija iz SSSR w Polszu na febriał miesiąc 1946 goda, b.d., s. 130–131; AAN, ZPP, 8, Grafik pierewozki polskiego nasilenija iz SSSR w Polszu na apriel miesiąc 1946 goda, b.d., k. 5–6; AAN, ZPP, 360, Grafik pierewozki polskiego nasilenija iz SSSR w Polszu na mart miesiąc 1946 goda, b.d., k. 4–5; AMSZ, 6-32-502, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za styczeń i luty 1946 r., b.d., k. 34; *ibidem*, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za marzec 1946 r., b.d., k. 57–61; N.F. Bugaj, *Specjalna teczka Stalina...*, s. 123–124; S. Tkaczow, *Repatriacja Polaków z obwodów wschodnich Ukrainy w 1946 r.*, „Studia Rzeszowskie” 1996, t. 3, s. 148–149; „Wolna Polska” 1946, nr 6, s. 1.

⁶⁵ AAN, GPRdsR, 37, Pismo Władysława Wolskiego do dyrektora Departamentu Politycznego MSZ RP, 17 XII 1945 r., k. 437; *ibidem*, Pismo Władysława Wolskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, 15 XII 1945 r., k. 438; AAN, BPKRN, 822, Komunikat nr 3 attachatu prasowego ambasady RP w ZSRR, 15 I 1945 r., 822, k. 66; „Wolna Polska” 1946, nr 2, s. 1.

np. ze wschodnich obszarów II RP i dlatego wymagali szczególnej opieki po przyjeździe do ojczyzny⁶⁶.

W terenie opracowywaniem grafiku odjazdów transportów zajmowały się zarządy ZPP oraz polscy i radzieccy pełnomocnicy Komisji Mieszanej. Poszczególne osiedla wygnańców przyporządkowywano do najbliższej⁶⁷ stacji wsiadania, a ostatecznych korekt w planie dokonywały zarządy kolei. W grafiku uwzględniano liczbę repatriowanej ludności oraz marszrutę pociągów. Formowanie jednego transportu niejednokrotnie odbywało się już na kolejowym szlaku, nieraz w kilku rejonach czy obwodach. Na trasie dosiadali się bowiem nowi podróżni i doczepiano kolejne wagony⁶⁸.

Rolą terenowych ogniw ZPP było sporządzenie imiennych list pasażerów poszczególnych transportów. Nie było to zadanie łatwe, w okresie przygotowań do podróży wielu przyszłych repatriantów z różnych przyczyn zmieniało bowiem miejsce swojego stałego pobytu (np. udawali się do krewnych w innym obwodzie, gdyż chcieli wrócić do Polski razem z nimi). Niektórzy wygnańcy nie byli ujęci w spisach ZPP, sporządzanych podczas opcji, inni zaś zdążyli już zasilić falę „dzikiej repatriacji”, a ich nazwiska nadal widniały w wykazach Związku. Podczas układania list podróżnych starano się uwzględnić życzenia zainteresowanych – organizatorzy akcji nie chcieli bowiem rozdzielać rodzin, przyjaciół, osób prowadzących na zsyłce wspólne gospodarstwo domowe albo posiadających wspólny bagaż. Najwięcej emocji wśród przyszłych repatriantów budziła kwestia kolejności wyjazdu. Ze zdecydowanej większości ośrodków odprowadzono bowiem kilka transportów, które dzieliło nawet kilka lub kilkanaście tygodni. Niektórzy chcieli koniecznie wyjechać pierwszymi eszelonami i dlatego wywierali presję na układających listy pasażerów. Zdarzały się przypadki oszustw i przekupstwa, a nawet zastraszania pracowników ZPP w celu wymuszenia korzystnego terminu powrotu⁶⁹.

Warto dodać, że umowa z 6 lipca 1945 r. przewidywała kolejność repatriacji ludności polskiej. Powroty miały następować według określonego porządku: najpierw rodziny wojskowych, następnie rolnicy (chłopi), specjaliści i robotnicy

⁶⁶ AAN, ZG ZPP, 216/11, Protokół nr 1 posiedzenia Prezydium ZG ZPP w ZSRR, 24 I 1946 r., k. 1–2; AAN, ZPP, 348, Pismo Aleksandra Juszkiewicza do Władysława Wołskiego (kopia), k. 53; E. Pasiecznik, *W Narymskim Kraju*, cz. 2, „My, Sybiracy” 1998, nr 9, s. 173.

⁶⁷ W ówczesnych warunkach najbliższa stacja oddalona była nawet o kilkadziesiąt lub ponad sto kilometrów.

⁶⁸ AAN, ZPP, 67, Sprawozdanie nr 2 Komitetu Przesiedleńczego Maryjskiej ASRR, b.d., k. 20–21; AAN, ZPP, 80, Sprawozdanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej na obwód czałowski, 1 II – 15 III 1946 r., k. 63; AAN, ZPP, 111, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej na Maryjską ASRR, b.d., k. 14; AAN, ZPP, 129, Sprawozdanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej na Kraj Stawropolski z przebiegu prac repatriacyjnych, b.d., k. 41; AAN, ZPP, 186, Sprawozdanie ze stanu prac przygotowawczych związanych z organizacją pierwszego transportu repatriantów z obwodu zaporoskiego na 7 I 1946 r., b.d., k. 85–86; AAN, ZPP, 1548, Sprawozdanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej na obwód koczetański z organizacji pierwszego i drugiego transportu repatriantów, b.d., k. 6–7.

⁶⁹ AAN, ZPP, 66, Sprawozdanie z działalności ZO ZPP w Bucharze za 1945 r., b.d., k. 1; AAN, ZPP, 1040, Protokół z posiedzenia aktywu ZPP w obwodzie kujbyszewskim, 19 III 1946 r., k. 113; AAN, ZPP, 1218, Książka ogłoszeń repatriacyjnych ZO ZPP w Tiumeniu, b.d., k. 13; AAN, ZPP, 1963, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej na Tadżycką SRR i obwód stalinabadzki, 25 III – 10 IV 1946 r., k. 129–130; W. Kwapiszewski, *Rapsodia altajska...*, s. 165; M.J. Łęczycza, *Zsyłka...*, s. 268.

wykwalifikowani, a na końcu pozostali. Tymczasem względy organizacyjne wymusiły na organizatorach akcji odstępianie od tej zasady. Z inicjatywą całościowego wysiedlania polskich ośrodków znajdujących się w głębi ZSRR wychodzili także sami zainteresowani⁷⁰.

Przed odprawą transportu (jednak nie wcześniej niż 10 dni przed wyjazdem) wygnańcy otrzymywali karty ewakuacyjne, które uprawniały ich do przekroczenia granicy z Polską. Dokumenty te były sygnowane przez Komisję Mieszaną, a ich wypełnianiem zajmował się najczęściej aktyw ZPP. Karty składały się z dwóch, jednakowo brzmiących części – polskiej i rosyjskiej – i zawierały podstawowe dane repatrianta oraz osób, z którymi opuszczał on ZSRR. Dokumenty wyjazdowe wydawały jednostki milicji, a ich odbiór niejednokrotnie wiązał się z długą podróżą do komendy. Na miejscu nieraz okazywało się, że milicjanci odmawiali przekazania kart osobom, które miały do tego prawo. Sytuacje te wynikały najczęściej z pomyłek lub niedopatrzeń, ale odnotowano także przypadki celowego działania organów milicji na niekorzyść repatriantów. Interwencje ZPP zazwyczaj okazywały się skuteczne i zainteresowanym ostatecznie wydawano karty ewakuacyjne. Można jednak przypuszczać, że niektórym wygnańcom władze ZSRR w ten sposób skutecznie uniemożliwiły powrót do ojczyzny. W materiale źródłowym odnotowano pojedyncze przypadki dobrowolnego zrzeczenia się przyjęcia karty ewakuacyjnej i tym samym rezygnacji z repatriacji. Sytuacje takie stanowiły jednak znikomy procent ogółu zakwalifikowanych do wyjazdu⁷¹.

Na kilka dni przed planowanym odjazdem pociągu grupa przyszłych pasażerów otrzymywała informację od pracowników ZPP o czasie i miejscu zbiórki. Dla większości repatriantów z głębi ZSRR podróż do Polski zaczynała się jednak nie na dworcach kolejowych, lecz na traktach i bezdrożach syberyjskiej lub azjatyckiej tajgi. Od miejsc, z których wyruszały repatriacyjne składy, wygnańców dzieliły dziesiątki, a nieraz setki kilometrów. Drogę tę pokonywali furmankami, wozami, ciężarówkami, statkami rzecznyymi, a częściowo nawet piechotą. W republikach azjatyckich środkiem lokomocji były także wielbłądy. Za dowóz do miejsca odprawy pociągów odpowiedzialne były zakłady i instytucje zatrudniające wygnańców⁷².

⁷⁰ AAN, ZPP, 75, Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie czelabińskim, 1 I – 20 VI 1946 r., k. 60; AAN, ZPP, 1096, Protokół z posiedzenia ZO ZPP w Nowosybirsku, 2 I 1946 r., k. 53; AAN, ZPP, 1362, Pismo przewodniczącego ZO ZPP w Winnicy do Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, X 1945 r., k. 133.

⁷¹ AMSZ, 27-11-185, Wzór zaświadczenia ewakuacyjnego, b.d., k. 1; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie z repatriacji ludności polskiej z obwodu swierdłowskiego (maj – czerwiec 1946 r.), k. 85; AAN, ZPP, 81, Okólnik Pełnomocnika Delegacji Polskiej dla repatriantów z obwodu czkałowskiego, b.d., k. 6–7; AAN, ZPP, 1218, Książka ogłoszeń repatriacyjnych ZO ZPP w Tiumeniu, b.d., k. 1–4; H. Guściowa, *Do Polski przez tajgę i lesostępy Altaju* [w:] *Z nieludzkiej ziemi do Polski*, oprac. K. Dominiak, Bydgoszcz 1991, s. 110–112; H. Massalska, *Syberyjskie bydło* [w:] *Wspomnienia Sybiraków* 1990, t. 3, s. 146; AWOK, ZS, 94, Aleksandra Ożóg, *Sześć lat w tajdze. Wspomnienia*, s. 115, 118; *Obywatele polscy w Kirgizji...*, s. 284–285, 297–299.

⁷² AAN, ZPP, 1050, Sprawozdanie organizacyjne ZO ZPP w Kurganie za I kwartał 1946 r., b.d., k. 12; AAN, ZPP, 1107, Sprawozdanie ZO ZPP w Omsku o stanie przygotowań do repatriacji, b.d., k. 264; AAN, ZPP, 1963, Sprawozdanie Pełnomocnika Delegacji Polskiej na Tadżycką SRR i obwód stalinabadzki, 25 III – 10 IV 1946 r., k. 129–130; AWOK, ZS, 453, Mieczysława Błażko, *Cień*

W pobliżu szlaków kolejowych ZPP tworzył tzw. punkty ewakuacyjne dla oczekujących na odprawę pociągu. Repatriantów lokowano najczęściej w magazynach, halach dworcowych, klubach, nawet w nieczynnych cerkwiach. Do punktów ewakuacyjnych stopniowo dowożono kolejne partie osób z odległych i rozproszonych na dużym obszarze osiedli. W owych swoistych poczekalniach panowała ciasnota i trudne warunki bytowe (brakowało jedzenia, lekarstw, dostępu do bieżącej wody, ludzie spali na bagażach). Za ten stan rzeczy nie należy winić wyłącznie aktywu ZPP, który często wykazywał sporo inicjatywy i przedsiębiorczości w zapewnieniu wygnańcom względnego komfortu w ostatnich dniach ich pobytu w ZSRR. Warto podkreślić, że kolej nie dysponowała pomieszczeniami przystosowanymi do tak licznych grup ludności (w większości punktów umieszczano od kilkudziesięciu do ponad tysiąca repatriantów), a czas oczekiwania na odprawę pociągu bardzo często znacząco się wydłużał, nawet do kilku tygodni. Powodem opóźnień była np. niedostateczna liczba podstawionych wagonów oraz fatalny stan taboru, który zagrażał bezpieczeństwu podróżnych (brak okien i podstawowych sprzętów, brud, zdewastowane wnętrza). Trudności nastęrczał dowóz na czas wszystkich pasażerów. Na przeszkodzie stawały czynniki pogodowe – zamiecie śnieżne lub wiosenne roztopy, a także zdarzenia losowe, takie jak wypadki⁷³.

Przed odjazdami pociągów repatrianci brali udział w wiecach pożegnalnych, przygotowanych przez brygady kulturalno-oświatowe ZPP. Z trybun ustawionych na dworcach lub peronach znów mogli usłyszeć o „gościnności” Związku Radzieckiego oraz o katalogu „dobrodziejstw”, jakich ponoć zaznali w czasie swojego pobytu na radzieckiej ziemi. Podróż do Polski rozpoczynała się przy akompaniamencie hymnów Polski i ZSRR. Wagony i parowozy udekorowane były żywą zielenią, portretami Stalina, Bieruta i Wasilewskiej oraz transparentami, na których umieszczono hasła propagujące przyjaźń polsko-radziecką⁷⁴.

Podróż do Polski odbywała się pociągami towarowymi, podobnymi do tych, którymi pięć, sześć lat wcześniej deportowano wygnańców na wschód. Mimo to warunki jazdy były raczej dobre. Inne były przede wszystkim nastroje pasażerów – dominowała radość z powrotu do ojczyzny, ale i żal za bliskimi, zmarłymi na wygnaniu. Podróżnych nie pilnowali uzbrojeni wartownicy, a drzwi wagonów nie były zaryglowane, jak miało to miejsce kilka lat temu podczas

żołnierskiego munduru, s. 33; H. Dąbrowska, *Syberia....*, s. 187; W.L. Smereczańska-Zienkiewicz, *Kazachstan 1940–1948....*, s. 107.

⁷³ AAN, ZPP, 75, Sprawozdanie Pełnomocnika Polskiej Delegacji na obwód czelabiński z organizacji wyjazdu trzeciego transportu repatriantów, b.d., k. 71; AAN, ZPP, 82, Sprawozdanie z repatriacji obywateli polskich z obwodu południowokazachskiego, 9 IV – 8 V 1946 r., k. 53–54; AAN, ZPP, 186, Instrukcja dla delegatów ZO ZPP w Zaporozju przy punktach załadowania obywateli polskich odjeżdżających do Polski pierwszym transportem, b.d., k. 39–40; AAN, ZPP, 1548, Sprawozdanie w wyjazdu trzeciego transportu repatriantów z obwodu kokczetawskiego do Polski, b.d., k. 1–3; AWOK, ZS, 301, Zofia Dołęgowska, *Wspomnienia Sybiraczki*, s. 22; AWOK, ZS, 453, Mieczysława Błażko, *Cień żołnierskiego munduru*, s. 35; L. Łukasik, *Kufer pamięci*, Piła 2006, s. 134.

⁷⁴ AAN, ZPP, 1096, Sprawozdanie z wieców pożegnalnych w obwodzie nowosybirskim, b.d., k. 78–79; AAN, ZPP, 1322, Sprawozdanie z wiecu pożegnalnego II transportu obywateli polskich wyjeżdżających do Polski z obwodu odeskiego, b.d., k. 177–178; W. Olczykowa, *Wspomnienia z Kazachstanu*, „My, Sybiracy” 1998, nr 9, s. 164; E. Wojnar, *Nie przeminęło z czasem*, Kraków 2004, s. 267.

drogi w przeciwnym kierunku. Wyżywienie i opieka nad repatriantami były zazwyczaj zadowalające. Podczas postojów podróżni robili zakupy lub rozpalali przy nasypach torowych ogniska, by tam podgrzewać skromne posiłki. Nad pasażerami czuwała załoga transportu złożona z komendanta (delegowanego przez władze radzieckie), jego zastępcy (ze strony ZPP) oraz zespołu pomocniczego. W większości pociągów powoływano komitety przesiedleńcze, a w ich składzie poszczególne sekcje: lekarsko-sanitarne, zaopatrzeniowe, żywnościowe, kulturalno-oświatowe itp. Spośród repatriantów wybierano także naczelników wagonów i dziesiętników. Przed podróżą drużyny transportów odbywały narady szkoleniowe i odbierały od pracowników ZPP szczegółowe instrukcje. Podczas drogi nieraz szwankowała komunikacja z przedstawicielami radzieckiej kolei – zdarzały się nieuzasadnione i przedłużające się postoje, zmiany trasy, opóźnienia w uzgodnionych dostawach żywności itp. W transportach prowadzona była działalność kulturalno-oświatowa oraz polityczno-uświadamiająca według tych samych schematów co przed repatriacją. Odbywały się zatem pogadanki na aktualne tematy, ale także występy artystyczne, śpiewy itp. Oczywiście zazwyczaj to sami repatrianci organizowali sobie czas w trakcie podróży do kraju, która – w zależności od odległości – trwała od tygodnia do nawet półtora miesiąca. W niemal każdym transporcie znajdował się wagon sanitarny, a w nim izolatka, punkt pierwszej pomocy i apteczka. Zdarzało się, że repatrianci podczas podróży ulegali różnym wypadkom – np. złamaniom, obciążeniom kończyn przez koła pociągu, poparzeniom itp. Odnotowano także nieliczne przypadki chorób zakaźnych. Pasażerowie transportów w przerwach w podróży byli prowadzeni do łaźni (średnio dwukrotnie), a ich odzież dezynfekowano. W wagonach sanitarnych podróżowali chorzy, którzy wymagali fachowej całodobowej opieki. Czasem konieczne było przetransportowanie cierpiącego do placówki ochrony zdrowia, znajdującej się przy trasie przejazdu. W materiale źródłowym można odnaleźć sporadycznie także informacje o zgonach, głównie osób starszych i słabych. Zwłoki wynoszono na najbliższych stacjach i przekazywano władzom radzieckim. Rodziny niestety nie mogły uczestniczyć w pochówkach, prawdopodobnie też nigdy nie poznały miejsca spoczynku swoich bliskich. W pociągach jadących z głębi ZSRR do Polski rodziły się także dzieci. Ci najmłodszy „Sybiracy” powiększali listy repatriantów i nie zdawali sobie z pewnością sprawy, w jakich nietypowych okolicznościach przyszedli na świat⁷⁵.

⁷⁵ AMSZ, 6-32-502, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za marzec 1946 r., b.d., k. 63; AAN, ZPP, 186, Instrukcja ZO ZPP w Zaporoziu dla kierownictwa pierwszego transportu repatriantów udających się do Polski, b.d., k. 37–38; AAN, ZPP, 365, Notatka komendanta transportu nr 164, b.d., b.p.; AAN, ZPP, 380, Sprawozdanie zastępcy komendanta transportu nr 137 z podróży z obwodu frunzeńskiego do Polski, b.d., b.p.; AAN, ZPP, 1153, Plan „dnia pracy” kulturalno-oświatowej w transportach repatriacyjnych z Kraju Stawropolskiego, b.d., k. 48; AAN, ZPP, 1322, Instrukcja pełnomocnika Delegacji Polskiej na obwód odeski dla Komisji Zaopatrzenia drugiego transportu repatriantów, b.d., k. 185; AAN, ZPP, 1457, Sprawozdanie z narady organizacyjnej komendantów wagonów transportów repatriacyjnych w Alma-Acie, b.d., k. 11–11v; AWOK, ZS, 258, Ewa Sobota-Grün, *W Altajskim Kraju*, s. 168; AWOK, ZS, 298, Irena Bondarowicz, *Gdzieś daleko stąd został rodzinny dom*, s. 10; AWOK, ZS, 448, Janina Hryniewska-Maśna, *Wspomnienia*, s. 57–58; AWOK, ZS, 236, Władysław Augustyński, *Syberyjska opowieść*, s. 62; G. Jonkajtys-Luba, *...was na to zdieś pruwiezi...*, s. 209; AWOK, ZS, 345, Ryszard Klas, *Wspomnienia z iszymskich stepów*, s. 68; AWOK, ZS, 290, Janina Krajdocha,

Transporty z repatriantami wjeżdżały do Polski przez jedną z trzech stacji granicznych – w Brześciu, Jagodzinie lub Medyce. Podróżnych odprawiała radziecka służba graniczna, która sprawdzała dokumenty (odrywano rosyjskojęzyczną część karty ewakuacyjnej), kontrolowała stan liczebny pasażerów, dokonywała pobieżnej, najczęściej, rewizji bagażu. Podczas tych czynności zdarzały się przypadki okradania repatriantów przez radzieckich żołnierzy. W pierwszych tygodniach akcji osoby, które zgubiły kartę ewakuacyjną lub którym ją skradziono, zmuszone były wracać na miejsce swojego wygnania i starać się o wydanie jej duplikatu. Później tacy podróżni byli kierowani do Lwowa, gdzie wydawano im odpowiednie zaświadczenia lub przekraczali granicę na podstawie spisów komendanta transportu. Część polskich załóg posiadała zapas ostemplowanych kart ewakuacyjnych, na których umieszczano nazwiska osób, które utraciły swoje zaświadczenia lub które formalnie nie były uprawnione do repatriacji. Z powodu braku wystarczającej bazy źródłowej trudno określić, ilu naszych rodaków w ten sposób opuściło ZSRR. Informacje te można czerpać jedynie ze wspomnień i relacji⁷⁶.

Po postoju trwającym od kilku do kilkunastu godzin repatrianci przesiadali się do podstawionych przez polskie koleje składów i przekraczali granicę. Moment wjazdu do Polski był symbolicznym zakończeniem tułaczki – wzruszeni ludzie śpiewali patriotyczne i religijne pieśni, a także gratulowali sobie, że wytrwali do końca zesłańczej gehenny. W Brześciu repatrianci odwiedzali parafię rzymskokatolicką i uczestniczyli tam w mszach świętych⁷⁷.

W myśl rozporządzeń Państwowego Urzędu Repatriacyjnego transporty wjeżdżające do kraju przez Brześć były kierowane szlakiem przez Warszawę do Poznania. Następnie repatrianci mieli być osiedlani na Ziemi Lubuskiej, w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim. W wypadku składów z Jagodzina stacją przelotową była Łódź, końcową – Bydgoszcz, rejonami osiedlenia zaś miały być województwa gdańskie i pomorskie. Z kolei marszruta pociągów z Medyki przebiegała przez Rzeszów i Kraków, składy kończyły bieg w Katowicach lub we Wrocławiu, a pasażerów zamierzano osiedlać na Dolnym Śląsku⁷⁸.

4 września 1946 r. przewodniczący Delegacji Radzieckiej w Komisji Mieszanej Aleksandrow skierował do zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów

Wspomnienia wojenne, s. 68; H. Massalska, *Syberyjskie bydło...*, s. 146–147; AWOK, ZS, 319, Stanisław Wnukiewicz, *Wspomnienia*, s. 43; *Obywatele polscy w Kirgizji...*, s. 315.

⁷⁶ AMSZ, 6-32-502, Sprawozdanie Delegacji Polskiej Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za marzec 1946 r., b.d., k. 64; AAN, ZG ZPP, 216/11, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej na stację w Jagodzinie, b.d., k. 44–45; *ibidem*, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej na stację w Medyce, b.d., k. 64; AAN, ZPP, 1218, Komunikat Pełnomocnika Delegacji Polskiej na obwód tiumeński, b.d., k. 24; AWOK, ZS, 225, Helena Kulesza, *Moje wspomnienia z zesłania do północnego Kazachstanu w latach 1940–1946*, s. 14; AWOK, ZS, 747, Mikołaj Germaniuk, *Moje wspomnienia z okresu II wojny światowej*, s. 39–40; H. Massalska, *Syberyjskie bydło...*, s. 148; W. Olczykowa, *Wspomnienia z Kazachstanu...*, s. 165.

⁷⁷ AWOK, ZS, 227, Eugenia Łozińska, *Wspomnienia*, s. 9; AWOK, ZS, 1024, Bogumiła Stankiewicz, *Aby przeżyć, trzeba było kraść. Wspomnienia z zesłania do Kazachstanu*, s. 20; AWOK, ZS, 301, Zofia Dołęgowska, *Wspomnienia Sybiraczki*, s. 23; AWOK, ZS, 290, Janina Krajdocha, *Wspomnienia wojenne*, s. 70; AWOK, ZS, 319, Stanisław Wnukiewicz, *Wspomnienia*, s. 34.

⁷⁸ AAN, PUR, IX/83, Pisma Tadeusza Kalickiego (z-cy dyrektora PUR w Łodzi) do naczelników wojewódzkich oddziałów PUR w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach, Warszawie, Rzeszowie i Łodzi, 20 II 1946 r., k. 4–9, 12–14.

ZSRR – Kosygina – raport dotyczący realizacji umowy repatriacyjnej. W dokumencie powtórzono liczbę osób, którym zezwolono na wyjazd do kraju podczas opcji (zarejestrowano wówczas 247 460 obywateli polskich, z czego 228 814 [92,5 proc.] otrzymało prawo do powrotu). Według Sowietów, do Polski z głębi ZSRR odprawiono 196 zorganizowanych transportów. Wykorzystano do tego 10 161 wagonów towarowych i 139 osobowych. Całkowity koszt zorganizowania akcji wyniósł ok. 21 milionów rubli⁷⁹.

Liczba repatriantów podana przez Aleksandrowa jest przybliżona do danych Delegacji Polskiej (229 193 osoby) oraz Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (226 140 osób). Z kolei według podpisanego 30 kwietnia 1949 r. protokołu końcowego do umowy repatriacyjnej skorzystało z niej 244 379 obywateli polskich. Natomiast – według moich obliczeń – dokonanych na podstawie zestawienia 199 zorganizowanych transportów, liczba ta wynosi 233 148 repatriantów. Ponadto – według informacji płynących z dokumentacji Delegacji Polskiej – do ojczyzny Polacy z głębi ZSRR przyjeżdżali także składami w ramach normalnego ruchu pasażerskiego. Nie byli to „dzicy repatrianci”, ale osoby, które z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w zorganizowanej akcji. Było ich co najmniej 21 tys. Prawdopodobnie podczas oficjalnej repatriacji ZSRR opuściło w 1946 r. łącznie ok. 250 tys. Polaków i polskich Żydów⁸⁰.

Powrót obywateli polskich ze Związku Radzieckiego na mocy umowy z 6 lipca 1945 r. odbywał się w kilku etapach i napotykał wiele trudności, ale podstawowa masa wygnańców zdołała opuścić „niełudzką ziemię” w 1946 r. zorganizowanym trybem, przeprowadzonym przez Związek Patriotów Polskich. Rola ZPP w przygotowaniu tej akcji była kluczowa, a jej przebieg należy ocenić pozytywnie. Ci wygnańcy, którym nie udało się wyjechać w 1946 r. ani w latach późniejszych, musieli czekać na kolejną repatriację, która nastąpiła dopiero po śmierci Józefa Stalina. Niektórzy na miejscu swego wygnania pozostali jednak do końca życia, a dziś we współczesnej Rosji czy Kazachstanie żyją ich potomkowie, którzy wciąż starają się o przyjazd do ojczyzny przodków.

Słowa kluczowe: repatriacja, deportacja, przesiedlenie, Związek Patriotów Polskich, zesłanie, Henryk Raabe

⁷⁹ N.F. Bugaj, *Specjalna teczka Stalina...*, s. 129–133.

⁸⁰ AMSZ, 27-15-255, Sprawozdanie z działalności Delegacji Polskiej Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji za cały okres jej istnienia, b.d., k. 262; AAN, GPRdSR, 505, Sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 1 IV – 1 VIII 1946 r., k. 3–12; AAN, PUR, I/6, Protokół końcowy posiedzenia Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji, 30 IV 1949 r., k. 54–56; AAN, PUR, IX/82, Plan transportów repatriacyjnych z głębi ZSRR na styczeń i luty 1946 r. przejeżdżających przez stacje graniczne w Brześciu, Jagodzinie i Medyce, b.d., k. 16–17; AAN, PUR, IX/83, Wykaz transportów z głębi ZSRR na marzec 1946 r., b.d., k. 20–22; *ibidem*, Plan transportów z głębi ZSRR na kwiecień 1946 r., b.d., k. 33–34; AAN, PUR, XII/99, Zestawienie ruchu repatriacyjnego z ZSRR od początku akcji do 1 I 1947 r., b.d., k. 28; AAN, ZG ZPP, 216/11, Wykaz transportów przejeżdżających przez stację graniczną w Jagodzinie, b.d., k. 43; *ibidem*, Sprawozdanie pełnomocnika Delegacji Polskiej z punktu granicznego w Medyce, 23 III–11 VII 1946 r., k. 64.

Wojciech Marciniak (ur. 1983) – dr historii, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, adiunkt w Instytucie Historii UŁ. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół losów Polaków na Wschodzie po 17 września 1945 r., działalności Związku Patriotów Polskich, funkcjonowania ambasady polskiej w Moskwie po 1945 r. oraz historii Rosji i ZSRR. Problematyce martyrologii obywateli polskich w Związku Radzieckim poświęcona była jego praca magisterska (*Polacy w łagrach na Kołymie w latach 1944–1956*, 2007 r.) oraz doktorska (*Repatriacja obywateli polskich z głębi terytorium ZSRR w latach 1945–1946*, 2011 r.). Opublikował m.in. *Kategoryzacja i oznakowanie więźniów w łagrach na Kołymie w latach 1944–1956*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2009, t. 84, s. 79–96; *Organizacja transportów repatriacyjnych z głębi Związku Radzieckiego do Polski w 1946 r.*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2010, nr 14, s. 69–90; *Problemy z repatriacją obywateli polskich z głębi terytorium ZSRR po zakończeniu masowego przesiedlenia (lipiec 1946–wrzesień 1947)*, „My Sybiracy” 2011, nr 22, s. 12–34.

Union of Polish Patriots as an Organiser of Repatriation of Polish Citizens from the Soviet Union in the Years 1945–1946

The Polish-Soviet agreement on option and repatriation concluded in Moscow on 6 July 1945 allowed Polish citizens in exile in the Soviet Union to return to their homeland. However, shortly after the signing of the agreement, it turned out that most of those concerned did not meet the conditions imposed by the Soviet authorities and could not exercise their right to repatriation. The unfavourable interpretation of the agreement provisions by the Soviets meant that it was essentially an invalid document. Only the diplomatic intervention of Professor Henryk Raabe, Polish Ambassador in the Soviet Union, made the prospect of repatriation become real again. The repatriation operation was overseen by the Union of Polish Patriots (ZPP). Field units of the organisation were involved in the procedure of changing the nationality of the exiles, carried out an informational campaign, gathered stocks of clothing, food and medicine for the journey, cooperated with railway authorities in clearing transports, etc. The resettlement of over a quarter of a million people from vast areas of Russia, Siberia and Central Asia was an extremely difficult and demanding operation which required proceeding in accordance with a specific plan. The responsible units of ZPP began preparations for the repatriation already in September 1945. The first transports of our compatriots to Poland departed as late as in February next year. The operation ended in June 1946. For the employees and activists of ZPP, as well as the exiles, these ten months meant increased organisational effort. Owing to the efforts of the Union of Polish Patriots, approximately 250,000 Polish citizens – exiles of the years of war and Soviet occupation – safely returned to their homeland in a well-organised operation.

Keywords: repatriation, deportation, resettlement, Union of Polish Patriots, exile, Henryk Raabe